

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4. —
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8. —

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadesłanem i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 20. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
matrymon alne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych, adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się, kadyślać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

IV. Kongres Z. L. N.

Drugi dzień obrad.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. październ.
Dnia 27 bm. o godz. 10 rano w sali
Tow. higienicznego zebrała się nowa
Rada Naczelna ZLN.

NOWE PREZYDJUM RADY NACZELNEJ.

Na posiedzeniu tem dokonano wybo-
rów Prezydium Rady. Prezesem wy-
brany został przez aklamację pos. dr.
Stanisław Głabiński, wiceprezesami se-
nator Stanisław Manterys, posłowie
Marian Seyda i Ignacy Szebeko. Zgo-
dnie z nową ustawą ZLN Rada Naczel-
na złożona z delegatów Rad wojewódz-
kich ma objąć rolę kierującą w całej
polityce ZLN, zarówno na terenie kra-
ju, jak i na terenie parlamentarnym.

NOWY ZARZĄD GŁÓWNY.

Do Zarządu Głównego zostali wy-
brani: Zygmunt Berezowski, Bolesław
Bator, Stefan Falkowski, Józef Kawe-
cki, Jan Kornecki, Marian Kimorski,
Stanisław Koziński, Medard Kozłowski,
Władysław Kucharski, Witold Le-
biechowski, ks. Władysław Matus, Jan
Marweg, ks. Marceł Nowakowski, Jó-
zef Petrycki, Henryk Popowski, Mar-
cel Prószyński, Irena Purzyńska, An-
toni Rudnicki, Stanisław Rymar, Stani-
sław Sikorski, Franciszek Soltyśiak,
Witold Staniszkis, Józef Staryszak, Ju-
lijan Szymborski, Mieczysław Trajdos,
Karol Wierczak, Tadeusz Zagajewski,
Jan Załuska i Juliusz Zdanowski.

W zakończeniu zebrania wyrazili po-
dziękowanie za pracę ustępującemu
prezesowi Rady Naczelnej posłowi Ja-
nowi Zamorskiemu.

ZEBRANIE RADY WOJE- WÓDZKIEJ.

Po skończeniu obrad Rady Naczel-
nej odbyło się zebranie Rady Woje-
wódzkiej, któremu przewodniczyli na
zmianę prof. Stan. Głabiński i dos. Ma-
rian Seyda.

Pierwszy referat wygłosił pos. Gła-
biński, przedstawiając jasno i plastycz-
nie bieżącą sytuację budżetową. Za-
gadnienia budżetowe, a w szczególno-
ści sprawę budżetu na r. 1925 intere-
sującą i rzeczowo omówił pos. Jerzy
Żdziechowski. Pos. Medard Kozłowski
w sposób żywy referował kwestię pro-
jektu o ustawach samorządowych, wre-
szcze zagadnienie stosunków polsko-
niemieckich omówił gruntownie redaktor
Drobnik z Poznania.

Następny referat wygłosił sędzia Ra-
pport z G. Śląska, który na podstawie
cyfr i danych statystycznych zobrazo-
wał dokładnie sytuację w przemyśle
górnolaskim, podkreślając znamien-
ny fakt zakładania przez przedsiębiorców
niemieckich swych filij na niemieckiej
stronie G. Śląska.

Przemawiał następnie pos. Wierczak
który obszernie referował sprawy or-
ganizacyjne. — Na tem obrady Rady
Wojewódzkiej zamknięto.

Popołudniu odbyło się w Resursie
obywatelskiej zebranie towarzyskie,
na które bardzo licznie przybyli uczest-
nicy kongresu.

Skrajne partie Rzeszy bez pieniędzy

na propagandę wyborczą.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. październ.
Korespondent „Warszawianki“ Korab-
Kucharski donosi z Paryża:

W rozmowie telefonicznej z Berli-
nem, otrzymałem dziś wiadomość, za-
wierającą zajmujące przypuszczenie,
że zarówno skrajna prawica, jak i
skrajna lewica stoi przed klęską w wy-
borach do Reichstagu, a to z braku
środków pieniężnych, Hitlerowcom od-

mówili wielcy przemysłowcy wszel-
kich zasilków w pieniądzu. Z drugiej
strony partia komunistyczna znajduje
się w położeniu bardzo płakanem, od-
kiedy kasy poselstwa sowieckiego cał-
kowicie opustoszały z powodu tegoro-
cznego nieurodaju w Rosji, skutkiem
czego bolszewicy nie mogą teraz wy-
wozić zboża dla uzyskania funduszu w
walutach obcych na propagandę.

Herriot uznał sowiecką depeszę.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. październ.
Korespondent „Warszawianki“ Korab-
Kucharski donosi z Paryża:

We wtorek 27. bm. p. Herriot wysłał
do Moskwy drugi telegram, którego re-
dakcja jest już ustalona. Telegram ten
będzie zawierał uznanie sowieckich de-
pesz.

Według pogłosek, pochodzących z

dobrego źródła, senator de Monzie
spodziewa się, że na ten krok Francja
odpowiedzą bolszewicy natychmiasto-
wym wysłaniem do Paryża samego
Czicherina, któryby dla stanowiska am-
basadora sowieckiego we Francji po-
rzucił dotychczasowe stanowisko kie-
rownika komisariatu spraw zagranicz-
nych.

Anglja nie prędko pójdzie w ślad Herriota.

Zinowiew nie przyznaje się do swego listu. — Prasa nie wierzy. —
Kłopoty Mac Donalda.

Londyn. 27. października. W liście do
przewodniczącego angielskiego zwią-
zku robotników oświadczył Zinowiew,
że przypisywany mu list jest fałszyfika-
tem i że tu chodzi o manewr wyborczy.
Zinowiew zaprasza Radę generału
gwarectw angielskich, aby wysłała na-
tychmiast do Rosji specjalną komisję
dla przeprowadzenia śledztwa co do
autentyczności tego dokumentu. Orze-
czenie tej komisji przyniósłoby dowody
decydujące. (PAT.).

Moskwa. 27. października. Litwinow
wystosował do Foreign Office notę, w
której oświadcza, że ogłoszony w an-
gielskich pismach list Zinowiewa jest
fałszyfikatem. Litwinow żąda zadośćucz-
nienia, ukarania fałszerzy oraz natych-
miastowego powołania sądu rozjemcze-
go, który mógłby orzec o fałszowaniu
dokumentu. (PAT.).

Londyn. 27. października. W związku
z listem Mac Donalda sfery międzynarod-
ne ustalają: Eksperci stwierdzili jedno-
głośnie, że list Zinowiewa zawiera jego
podpis i nie jest fałszyfikatem. (PAT.).

Londyn. 27. października. Prasa an-
gielska stwierdza, że Foreign Office
posiada niezawodne i niezbitę sposoby
przekonania się o autentyczności listu
Zinowiewa. Ponadto prasa zaznacza,
że Zinowiew przesłał niedawno pismo
do komunistów niemieckich, w którym
polecą im wejść w najsłabszy kon-
takt z Reichswehrą dla przygotowania
terenu dla przyszłej rewolucji. Prasa
przypomina również incydent, jaki miał
miejsce w grudniu ub. roku w Amery-
ce na tle apelu sowieckich, wystosowa-
nego do robotników amerykańskich,
podkreślając, że podobne władze
śledcze amerykańskie udowodniły, że
pismo było autentyczne, chociaż sowie-
ty przy tej okazji również zaznaczały,
że pismo jest fałszyfikatem. (PAT.).

Londyn. 27. października. Kandydaci

partii konserwatywnej i liberalnej w
mowach wygłoszonych w sobotę i nie-
działę zaznaczyli, że incydent z listem
Zinowiewa powinien być przestro-
gą dla kraju, że nawiązanie stosunków z
Sowiecami może obfitować w tego ro-
dzaju niebezpieczeństwa. (PAT.).

Cardiff. 27. października. Mac Donald
oświadczył w wygłoszonej tu przemó-
wieniu, że list Zinowiewa nadszedł do
Foreign Office w dniu 10 października,
on zaś otrzymał 16. października.
Premier polecił natychmiast przeprowa-
dzenie ankiety w sprawie autentyczno-
ści tego dokumentu i przygotowanie
projektu noty do Rakowskiego z prote-
stem natychmiastowym, skoro tylko
autentyczność listu zostanie stwierdzo-
na.

Mac Donald otrzymał projekt noty w
dniu 23 października i poczynił w nim
 pewne zmiany w dniu 24 października
licząc na to, że ten zmieniony projekt
zostanie mu jeszcze raz przedstawiony
wraz z dowodami, dotyczącymi auten-
tyczności listu. Jednak tego samego
wieczora projekt noty został ogłoszony,
gdyż funkcjonariusze Foreign Office
wiedząc dobrze, że Mac Donald nie-
mógłby tolerować podobnej propagan-
dy sądzili, że ogłaszając tę notę działa-
ją w myśl życzeń premiera i dlatego
działali pospiesznie. (PAT.).

Londyn. 27. 10. Przy odbywających
się obecnie wyborach w chwili obecnej,
cała uwaga społeczeństwa jest skierowa-
na na list Zinowiewa i na notę Mac Do-
nalda, wystosowaną w tej sprawie do
Rakowskiego. Mac Donald przemawia-
jąc dziś w Cardiff oświadczył, że jeżeli
pismo Zinowiewa jest fałszyfikatem, to
dowodzi ono, że żyjemy w atmosferze
niestłuchanego braku skrupułów, o ile
zaś pismo jest prawdziwe, to rząd La-
bour Party będzie dążył niezłomnie do
przeszkodzenia wszelkim usiłowaniom

mieszania się do naszych spraw we-
wnętrznych. Wspominając o kampanii
prasy, jaka rozwinęła się na ten temat,
Mac Donald zaznaczył, że jest to poli-
tyczna zmowa w przeddzień wyborów.
przyczem podał, że sprawa nie jest by-
najmniej zakończona i będzie grunto-
wnie zbadana. (PAT.).

Z DNIA.

W ŚRODĘ EXPOSE PREMIERA W SENACIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. październ.
Dnia 27 bm. pod przewodnictwem mar-
szałka Tranpczyńskiego odbyło się po-
siedzenie konwentu senatorów Senatu.
Na życzenie konwentu marszałek zwró-
cił się do premiera Grabskiego, aby
wygłosił expose na najbliższym posie-
dzeniu Senatu. Expose to wygłosi pre-
mier w środę.

DZIŚ EXPOSE MIN. SKRZYŃ- SKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. październ.
Minister Skrzyński wygłosił expose na
wtorkowym posiedzeniu Sejmu, w przy-
szłym zaś tygodniu przemawiać bę-
dzie w Senacie.

WOJEWÓDZKIE KOMISJE OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. październ.
Jak się dowiadujemy, istnieje projekt
wprowadzenia wojewódzkich komisji
oszczędnościowych, złożonych z przed-
stawicieli ministerstwa skarbu, urzędn-
ików wojewódzkich, oraz trzech oby-
wateli niezależnych, powołanych przez
danego wojewodę.

BANDYCI Z POD LUNIŃCA PRZED SĄDEM.

Warszawa. 27. październ. W dniu
dzisiejszym rozpoczęła się przed są-
dem okręgowym w Płsku, jako sądem
doraźnym, rozprawa przeciwko ban-
dytom, Nikiforowi Kłukowi, Janowi Szew-
czukowi, Sawie Socie, Kuzniecowi Nary-
wańczukowi i Adamowi Kuryłowiczow-
wi, oskarżonym o napad na pociąg o-
sobowy pod Luniniec. Do rozprawy
powołano 22 świadków, wśród któ-
rych są senator Wystouch z małżon-
ką, Stanisław Downarowicz, syn b. wo-
jewody oraz pięciu znawców. Wynik
zapadnie dziś późnym wieczorem lub
jutro rano. (PAT.).

ANTYPOLSKIE NASTROJE W LOTWIE.

Ryga. 27. października. W Sejmie lo-
tewskim wnioskował poseł polski Wierzi-
bicki nagłą interpelację z powodu pote-
powania starosty powiatu ilkuszańskie-
go. Urzędnik ten w paszportach, wysta-
wianych Polakom wpisywał w rubry-
ce oznaczającej narodowość, słowo
„białoruska“, mimo protestu Polaków,
otrzymujących paszporty oraz protestu
świadków. Postępowanie starosty zda-
niem posła, nieustępuje w niezem samo-
woli dawnych czynowników carskich.
W dyskusji tylko kilku mówców wypo-
wiedziało się przeciw nagłości wnio-
sku. Jeden z mówców wyraził wątpli-
wość, czy w powiecie ilkuskim wogóle
znajdują się Polacy. Natomiast przed-
stawiciel lewego skrzydła socjalistów
oświadczył się za nagłością. Interpela-
cję przyjęto 70 głosami przeciwko 7.

Bezrobocie i drożyzna w Anglii.

W ciągu września, jak donosi „The Ministry of Labour Gazette” z października, bezrobocie znowu nieco wzrosło. Z pośród 11,500.000 robotników ubezpieczonych na wypadek bezrobocia, procent osób bez pracy był dnia 22 września 10,8, kiedy 25 sierpnia — 10,6, zaś rok temu — 11,7. Ogólna liczba poszukujących pracy i zarejestrowanych na giełdach pracy wynosiła 29 września 1,205.000 osób, w tej liczbie 915.000 mężczyzn a 220.000 kobiet, reszta zaś — inościeży, na 25 sierpnia liczba bezrobotnych wynosiła 1,152.000, a rok temu (1 października) 1,285.000.

We wrześniu osłabił ruch w przemyśle kopalnianym, węglowym i żelaznym przemyśle metalurgicznym i odzieżowym. Niejakie polepszenie zaś ujawniło się w przemyśle włókienniczym, budowlanym, brązowym i mineralnym.

Wskaźnik drożyzniany według cen detalicznych podniósł się do 76 prc. ponad poziom z lipca 1914 r. kiedy w sierpniu wynosił 72 prc., a rok temu 75 prc. Drożyznę wywołał wzrost cen żywności.

Agitacja polityczna legjonistów.

„Kurier Poranny” z dnia 24 bm. podaje szereg uchwał, powziętych przez odbyty w dniu 19 bm. w Warszawie „Zjazd pełnego zarządu Związku legjonistów, złożony z komitetu wykonawczego oraz przewodniczących i delegatów w wszystkich okręgach”. Uchwały te mają charakter wybitnie polityczny. Zaczynają się one od stwierdzenia konieczności walki „z tem wszystkim, co rozkłada państwo i społeczeństwo”, a więc z komunizmem, spekulacją i z pozbawioną zasad demagogią, objawiającą się coraz wyraźniej w działalności partii politycznych.

Dla osiągnięcia celów powyższych ma być zorganizowane nowe stronnictwo polityczne — „Koło postów legjonistów”. Zjazd lubelski powziął już był uchwałę w tym duchu i „pełny zarząd” przypomina ją komitetowi wykonawczemu. Następnie zjazd poleca skoordynowanie prac Związku legjonistów „z organizacjami o pokrewnych celach, jak związek osadników, związek strzelecki, związek powstańców górnośląskich, polska organizacja wolności (P. O. W.) itd.”.

Z rozległych celów, wskazanych wyżej, obecnie związek legjonistów obchodzi najbardziej t. zw. „powrót Piłsudskiego do wojska” i tej sprawie głównie trwającą poświęca we wspomnianych i chwalech. Pełny zarząd czuje się uprawnionym do zabrania głosu w tej sprawie, ponieważ wojsko milczeć musi. Związek zaś legjonistów, jako złożony z byłych wojskowych, ma usta rozwiązane. Otóż „wciąż trwający anormalny stan armii bezwiednie odbija się na gotowości obronnej Państwa”.

Zjazd ostro atakuje w uchwałach ministra Sikorskiego za „lekceważenie najważniejszych spraw wojska” i „nie-szczerość w traktowaniu sprawy wojska”, krytykuje też złożony do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o organizacji władz najwyższych w wojsku. Co więcej, uznaje działalność własnego Komitetu Wykonawczego za niewystarczającą, wobec czego wzywa ten Komitet i poszczególne oddziały „do metod bardziej zdecydowanych i do zorganizowania wystąpień masowych”.

Oczekiwać więc należy wzmożonej agitacji legjonistów pod hasłem p. Piłsudskiego.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie składa niniejszem serdeczne podziękowanie JW Panom J. Kadlecowi i M. Fischowi za łaskawe udzielenie filmów, oraz JWP. T. Kucharowi za łaskawe odstąpienie sali Kina Lew na poranek kinematograficzny w dniu 26 bm.

Zarząd Akad. Zw. Sport.



ZIŚ 28 X. br.

PREMIERA

W MARYSIEMCE
i KOPERNIKU

jednoserjowego filmu z przepychem insceniz. w 9 akt. pt. 6657

Sensacja. „W sobotnią noc” Atrakcja.

Prochy Sienkiewicza spoczęły w kraju.

MOWA MARSZAŁKA TRAMPCZYŃSKIEGO.

Warszawa, 27 października. Marszałek Trampczyński wygłosił wczoraj na dworcu następujące przemówienie.

Dziesiątki tysięcy obywateli kraj kochających zebrały się ze wszystkich zakątków Polski, aby powitać i uczcić te drogie szczątki wieszcz, który swe życie poświęcił dla pracy nad Polską, którego naród długie lata uważał za swego wodza. Gdy na zgłuszczeniach powstania 1863 r. zapanowała głęboka rozpacz nad krajem, wysunęło hasło pracy organizacyjnej, głoszącej, że wobec przemocy wroga naród, jeśli nie chce zginąć, winien w pierwszym rzędzie dbać o swój byt materialny i kulturalny i nad utrzymaniem tego bytu pracować, wówczas powstał Henryk Sienkiewicz i wyczuł geniuszem, że naród, tak samo jak człowiek nie samym tylko chlebem żyje, wyczuł, że naród uciśniony, który od kilku pokoleń widział tylko same klęski a nadto wciąż rosnące siły ciemności, potrzebuje czynnika wiary w przyszłość narodu, wiary w zmartwychwstanie.

„Cierp i pracuj i bądź dzielny, bo twój naród nieśmiertelny”, — wołał inny nasz wieszcz. Henryk Sienkiewicz wywołując w swych dziełach, ku pokrzepieniu naszych serc wspomnienie naszej wielkiej przeszłości, przekonał ogół, że naród, gdy chce, jest nieśmiertelny, że w historii ostatecznym zwycięzcą zawsze jest siła moralna. Z genialną inicjatywą małował przed oczy-

na społeczeństwa właśnie takie chwile, gdzie Polska stała tuż nad brzegiem przepaści a jednak uratowała swój byt dzięki przywiązaniu i poświęceniu swych synów, dzięki ukrytym w narodzie siłom. Potęgą swego talentu dokonał cudu. W czasie, gdy ucisk narodu ze strony Prus i Rosji spotęgował się w sposób niesłychany, świat ujrzał niezrozumiałe dlań zjawisko, że naród polski coraz więcej dawał dowodów swej solidarności i żywotności i coraz głośniej intonował „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Aż nadeszła wielka wola narodów i zapowiedź zmartwychwstania Polski. Jak ongi Mojżeszowi, gdy lud swój wyprowadził z niewoli egipskiej, danem było spojrzeć na ziemię obiecaną, tak i Sienkiewiczowi Opatrzność w swych niezbadanych wyrokach, nie dała powrócić na wolną polską ziemię a pozwoliła tylko dojrzeć brząsk jutrzeńki, która zapowiadała zmartwychwstanie Polski.

Dziś naród polski z uczcią sprowadza z gościnnej Szwajcarii drogie szczątki swego wodza, aby je złożyć w grobach królewskich stolicy. Niech Duch Henryka Sienkiewicza żyje między nami. Niech grób Jego stanie się miejscem pielgrzymki dla każdego Polaka, niech społeczeństwo całe przejmie się dewizą którą Zmarły, jako młodzieniec sobie postawił: „Kochaj naród i pracuj dla niego”.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 27 października. Przed gmachem Rady ministrów wygłosił wczoraj p. Prezydent następującą mowę:

Henryku Sienkiewicz, Rzeczpospolita cała, nikomu prócz Boga niepodległa, hołd Ci składa. W tryumfie wracają śmiertelne szczątki Twoje do ojczyzny ziemni a duch Twój, budzący Polskę nie utracił promienistej siły. Jesteś i będziesz wśród nas wieszczem, głoszącym majestat Polski i służbę dla Niej. Wielbi Cię naród polski nie tylko dlatego, że byłeś wielkim artystą i rozświetliłeś imię Polski na świecie, serdeczne węzły, łączące nas z Tobą sięgają głębiej.

Twój geniusz narodowi dał zdrowie i ciężką moralną. W mrokach niewoli i zwątpienia szerzyłeś pogodę i optymizm. Gaspacych w gonitwie za mate-

AKADEMJA W SALI RATUSZOWEJ.

Warszawa, 27 października. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w sali ratuszowej odbyła się uroczysta Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza. Przy stole prezydalnym zasiadli marszałek Trampczyński, prezes Baliński, minister Miklaszewski, prezes Libicki, oraz członkowie komitetu sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza. Na Akademii obecni byli: premier Grabski, marszałek Rataj, pani Sienkiewiczowa z synem, córka i zięciem, wiceprezydent miasta llski, rektorowie, prezes Zamoyski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, generalicja, przedstawiciele stowarz. społecznych, prasy itd.

Akademję zagał przewodniczący marszałek Trampczyński wzywając do składania ofiar na pomnik. Imieniem

rajalnym dobrobytem podnosiłeś ku szlachetnym prądom. Głosiłeś zwycięstwo ducha, sięgając do świetnej przeszłości Rzeczypospolitej, do źródła i instynktu naszej rasy. Rozniecałeś pragnienie niepodległości, sposobiłeś ducha narodu do czynów orężnych, krzepiłeś zniekaną i wątpliwą cerca słodyczą i mocą praoców, ich sławą, cnotami i ofiarną służbą. Hartowałeś w nas wolę, miłość Ojczyzny i męstwo.

Za to hołd Ci składamy i z dumą mówimy o wielkich mężach Polski, o jej nieustraszonych rycerzach i szlachetnych niewiastach, których żywe wizerunki dałeś nam jako drogowskaz ku temu, co jest dobre i piękne. Łącząc się dusze nasze z Twoją w modlitwie ku Najjaśniejszej Królowej polskiej, Bogarodzicy. (PAT.).

rzędu przemówił Miklaszewski. Następnie przemawiali prezes Baliński, prof. Rozwadowski, prof. Bojan-Panef, który zaznaczył, że dzieła Henryka Sienkiewicza są szeroko czytane w Bułgarii i redaktor Dzisiaw Debicki. Z kolei prof. Ignacy Chrzanowski wygłosił wykład w którym podniósł zasługi Henryka Sienkiewicza jako wielkiego marzyciela narodu i porównał Go z największymi wieszczami polskimi. Po przemówieniu p. J. Świącieckiego marszałek Trampczyński zamykając Akademię odczytał depeszę z wyrazami hołdu nadesłaną przez Polaków Amerykańskich poczem chór Harfy odśpiewał pieśń „Idę do ciebie ziemio Matko nasza...” a wreszcie orkiestra opery warszawskiej odegrała poloneza. (PAT.).

ZŁOŻENIE ZWŁOK W KRYPCIE KATEDRY ŚW. JANA.

Warszawa, 27 października. Dziś w godzinach rannych odbyło się uroczyste złożenie zwłok H. Sienkiewicza do krypty podziemnej w katedrze św. Jana. Na uroczystości obecni byli p. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski ze swiatą, marszałkowie Sejmu i Senatu, Rząd z premierem Grabskim

na czele, korpus dyplomatyczny, władze sądowe i administracyjne, generalicja, przedstawiciele instytucji literackich i dziennikarskich oraz przedstawiciele wszystkich warstw społecznych.

O godzinie 19 rozpoczęła się uroczysta msza św. celebrowana przez kardynała prymasa ks. arcybiskupa Dalbora

w asystencji 8 arcybiskupów i biskupów z ks. kardynałem arcybiskupem Kakowskim na czele. Trumna umieszczona na wspaniałym katafalku Jana Sobieskiego tonęła w powodzi światła i kwiatów. Warle honorową przy katafalku pełniło wojsko. Pienia religijne wykonały połączone chóry Lutni i Echa Nawy boczne wypełnione były mnóstwem wieńców złożonych przez delegacje z różnych stron państwa.

Po mszy św. prałat prof. Szlagowski wygłosił wspaniałą mowę pogrzebową, która wywarła głębokie wrażenie na obecnych. Następnie ks. kardynał Dalbor w asystencji duchowieństwa podszedł do katafalku i odprawił modły żałobne. Orkiestra opery warsz. pod batutą dyr. Młynarskiego odegrała marsza żałobnego Chopina. Sokoli zdjęli trumnę z katafalku i przenieśli ją do podziemnej krypty. W tym czasie artyleria dała salwę honorową. Krypta wykomana wedle planu architektury. Jakimowicza utrzymana jest w stylu prostym i wywiera poważne wrażenie.

Po złożeniu trumny do krypty ostatni hołd oddali Henrykowi Sienkiewiczowi p. Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd, korpus dyplomatyczny itd. Uroczystość żałobna zakończyła się o godzinie 12 w południe. Popołudniu krypta będzie otwarta dla publiczności.

DLA ZWALCZANIA ROSNAJĄCEJ DROŻYZNY N. U. Z. A.

zabezpieczył zapas najlepszej mąki krajowej i węgierskiej i sprzedaje ją członkom w zapobieganych woreczkach po 10 kg. netto

Do nabycia we wszystkich sklepach.

Większe ilości (powyżej 40 kg.) rozwozimy bezpłatnie do domu.

Zamówienia na to w sklepach i w biurze centralnem ul. Jagiellońska 7. n6647

Wszystkim Tym, którzy w dniach ciężkiego smutku okazali nam szczere współczucie — z serca dziękujemy.

**Aniela Paszkudzka
Dr. Jerzy Paszkudzki
Augustowie Paszkudzczy
z synami.**

n6633

Dr. Michał Wiktor

LEKARZ — DENTYSTA
ordynuje obecnie przy placu Akademickim 1. 66 9n

REPREZENTACJA

wszechświatowej sławy wody do ust marki

O D O L

została powierzona na Wschodnią Małą polską — Firmie:

Henryka J. Schiffmana Synowie

Lwów, Lindego 6.

6650n Odol Cie, Sp. Akc.

Fabryki: Amsterdam, Barcelona, Bazel, Bodenbach, Budapeszt, Buenos Aires, Como, Gdańsk, Drezno, Helsingfors, Lizbona, Meksyko, New-York, Nowosad, Ryga, Rio de Janeiro, Valparaiso, Warszawa, Wiedeń.

Sprostowanie.

Niniejszem upraszamy o łaskawe sprostowanie artykułu pt. Nowe upiększenie miasta w poczynionym piśmie z dnia 25 października 1924.

Nieprawda jest jakoby upiększenie placu kościoła św. Elżbiety, było zasługą jedynie kolejarzy, natomiast prawda jest, że kolejarze pracowali około upiększenia placu, jednak musimy sami przyznać, że inicjatorem i kierownikiem całej pracy był przeznaczone ks. profesor Lagosz. Nadmieniamy, że kładz ten nie tylko pracował około upiększenia placu naokoło kościoła, lecz pragnął kościół ten, który tak ukończył wykonać na cwałę Bożą i parafian, niestety zabrano go z tej parafii, zostawiając zaczęte dzieło nieukończonym. Pami temu czy to kolejarzowi czy mekolejarzowi dziękujemy za artykuł, lecz na przyszłość prosimy, by nasze zasługi nie ogłaszał w dziennikach, gdyż tego sobie nie życzymy. 6634

„NIEMCY GOTOWI WALCZYĆ O SPRAWIEDLIWOŚĆ CAŁEGO ŚWIATA.

Berlin. 27. października. Wczoraj rozpoczął się tu kongres partii centrum przy udziale przedstawicieli stronnictwa z całego Niemiec i zagranicą a to z Austrii, Gdańska i Zagł. Saary.

Dziś rano kanclerz Marx zagajając obrady wypowiedział wielką mowę programową, w której kilka ustępów odnosiło się do polityki zagranicznej Niemiec. Mówiąc o odpowiedzialności Niemiec za wielką wojnę, kanclerz przychylił się do opinii ostatniego zjazdu historyków niemieckich w Frankfurtu którzy orzekli, że kwestia ta może być bezstronnie wyjaśniona tylko po otwarciu wszystkich archiwów.

Mówiąc o kwestii odszkodowań kanclerz zaznaczył, że umowa londyńska przewiduje możliwość jej modyfikacji i wyraził nadzieję, że kontrahenci niemieccy zgodzą się poddać ją rewizji w razie, gdyby jej obecne postanowienia okazały się niemożliwe do wykonania.

Przechodząc do sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, kanclerz oświadczył, że jakkolwiek nie uważa Ligi Narodów za organizację doskonałą, to jednak Niemcy gotowi są przystąpić do Ligi Narodów, aby dać wyraz swoim intencjom pokojowym i gotowi są walczyć o sprawiedliwość nie tylko w sprawach swego narodu, lecz także wszystkich narodów świata. (PAT.)

NADZWYŻAJNA SESJA RADY LIGI NARODÓW.

Bruksela. 27. 10. Rada Ligi Narodów zbiera się dziś pod przewodnictwem Hymanusa celem odbycia sesji dla rozpatrzenia sprawy Mossulu oraz sprawy wydalenia Greków z Konstantynopola. Delegacja turecka, na czele której stoi prezydent Zgromadzenia Narodowego Fethy bei przybyła dziś przedpołudniem. Anglia jest reprezentowana przez Palmera, Francja przez Brianda. Sesja potrwa trzy do cztery dni. (PAT.)

KONCESJE WŁOSKIE W ROSJI.

Paryż. 27. października. Donoszą tu z Rzymu, że Rosja udzieliła Włochom koncesji w Zagłębiu donieckim na przeciąg 30 lat.

EKS-CESARZ WILHELM PUBLICYSTA.

Wiedeń. 27. października. „Neue Fr. Presse” donosi z N. Yorku, że listopadowy zeszyt „Current History Magazine” zamieszcza artykuł byłego cesarza Wilhelma, w którym ten atakuje gwałtownie traktat wersalski, plan Davesa oraz Wilsona i stwierdza, że od wieków istniał spisek angielsko-amerykański. (PAT.)

PRZENIESIENIE ZWŁOK LEONA XIII.

Rzym. 27. października. W Bazylice św. Jana Laterańskiego złożono trumnę, mieszczącą proch Leona XIII. w monumentalnym grobie w obecności wielu kardynałów, ciała dyplomatycznego, dworu pontyfikalnego. Gwardia oddała honory po raz pierwszy od roku 1870. poza Watykanem. Kardynał Pompili odprawił żałobne nabożeństwo. (PAT.)

ZWIĄZEK PAŃSTW ARABSKICH.

Berlin. 27. października. Według doniesień z Jerozolimy sułtan Wahabitów zamierza utworzyć wielki związek wszystkich państw arabskich. — (PAT.)

W HOLDZIE SIENKIEWICZOWI.

Paryż. 27. 10. Dzienniki paryskie poświęcają pamięci Sienkiewicza liczne artykuły. Między innymi Figaro zaznacza, że dzięki Henrykowi Sienkiewiczowi dzieje Polski stały się powszechnie

FIRMA JÓZEF NOWAK LWÓW, PL. MARJACKI 6.
poleca świeżo otrzymane z fabryk Regenharta i Raymana w Czechach.

PŁOTNA I SZYFONY
— — — na bieliznę osobistą, pościelową i do wypraw ślubnych — — —

PRZEPIĘKNĄ BIELIZNĘ STOŁOWĄ
n5991 białą i kolorową, na 6, 12, 18 i 24 osób

RĘCZNIKI płóc., krepow., adamaszk. i kapiel.
wszelkiego rodzaju

najelegantszą i w naj-
lepszym wykonaniu **BIELIZNĘ DAMSKĄ** francuską i wiedeńską

BIELIZNĘ MĘSKĄ ze słynną marką „LEW”
niezrównany król, jakość i wykonanie pierwszorzędne

największy wybór, pończoch, chustek, trykotów i bielizny Dr. Jaegera.
TOWARY PIERWSZORZĘDNE. — CENY NISZKIE STAŁE. — TYLKO ZA GOTÓWKĘ.

Pocieszyciel Kobiet

Wytworna komedia z **GLORIA SWANSON** w głównej roli.
6645 Jeszcze tylko krótki czas **KINO „LEW”.**

znane. Dzieła tego wielkiego pisarza były z zapalem czytane przez cały świat.

„Le Victoir” pisze, że Henryk Sienkiewicz całe życie pracował dla wyzwolenia swej Ojczyzny. Nawiazując do hołdu złożonego Henrykowi Sienkiewiczowi przez Czechosłowację, dziennik zaznacza, że manifestacja ta zdoła wreszcie doprowadzić do ostatecznego pojednania się Polski i Czechosłowacji.

„Gaulois” oświadcza, że uroczystości w Vevey, Pradze i Warszawie są wspólnym wyrazem hołdu dla pisarza, którego geniusz promieniował na cały świat. (PAT.)

Warszawa. 27. 10. Minister wyznań i oświecenia publicznego otrzymał dotychczas z całej Jugosławii 160 depesz z powodu pogrzebu Henryka Sienkiewicza. Depesze z tego kraju napływają w dalszym ciągu. (PAT.)

Budapeszt. 27. 10. W związku z przewiezieniem zwłok Henryka Sienkiewicza odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele koronacyjnym, celebrowane przez ks. biskupa hr. Nemesa. Uroczysta akademii odbyła się w parlamencie. Tego dnia odbyło się przedstawienie Quo vadis, przed którym wykonano polski hymn narodowy. (PAT.)

Zrzeszenie się dziennikarzy całej Polski.

WYBORY ZARZĄDU. — ROZSZERZENIE BOJKOTU „RZECZYPOLITEJ”.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. 10. W dniu dzisiejszym odbyło się w Warszawie pierwsze walne zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich na podstawie statutu, uchwalonego na zebraniu założycieli w maju br.

W walnym zgromadzeniu wzięło udział 20 delegatów, wybranych przez lokalne Syndykaty Dziennikarskie, według klucza 1 delegat na 20 członków, a mianowicie: Z Warszawy 6 delegatów (Debicki, Bazylewski, Trzebiński, Giełżyński, Grzegorzczak, Pilarz), z Krakowa 4 delegatów (Beaupre, Geldman, Irzykowski, Mróz), z Syndykatu pomorskiego w Grudziądzu 2 del. (Markiewicz, Wasilewski), z Wilna 2 del. (Jankowski i Mackiewicz, z Poznania 3 del. (Powicki, Socha, Szczepkowski), z Katowic 1 del. (Rybarz), z Lwowa 2 del. (dr. Kordys i Vogel).

Walne zgromadzenie dokonało wyborów członków Zarządu Związku, najwyższej władzy organizacyjnej dziennikarstwa polskiego. Do Zarządu weszli: jako prezes Zdzisław Debicki (prezes warszawskiego Synd.), jako wiceprezes Al. Vogel (prezes lwowskiego Synd.), jako sekretarz Roman Pilarz, jako skarbnik Jan Czempiański (obydwaj z Warszawy), jako członkowie Zarządu: Ant. Beaupre (Kraków), Tad. Powicki (Poznań), Cz. Jankowski (Wilno), Bazylewski (Warszawa) i Roman Wasilewski (Grudziądz).

Do komisji rewizyjnej wybrani: Edward Rybarz (Katowice), Hieronim Wierzyński (Warszawa) i Gumkowski (Łódź).

W czasie przerwy obiadowej odbyło się posiedzenie Zarządu, na którym przyjęto na członka Syndykat w Łodzi, natomiast co do krakowskiego Związku Dzienn., który powstał wskutek rozłamów po wypadkach listopadowych, wyrażono żywą radość z powodu jego akcesu do Związku Synd., jednak decyzję co do przyjęcia na członka Związku postanowiono odroczyć do zbadania sprawy w ciągu najbliższych 10 dni przez oso-

bnego delegata, który poczyni starania o unifikację obu zrzeszeń krakowskich.

Ta druga sprawa wywołała na walnym zgromadzeniu dłuższą dyskusję, za którą przysięciem Związku krakowskiego do Związku Synd. Dzienn. Jednocześnie wezwano zarząd do podjęcia kroków celem zjednoczenia obu krakowskich organizacji.

Wreszcie uchwalamo z powodu zatargu zespołu redakcyjnego „Rzeczypolitej” z wydawcą tego pisma następujące wnioski: 1) Walne zgromadzenie Związku Synd. Dzienn. Pol. stwierdza, że zmiana dotychczasowego kierunku politycznego pisma, lub przejście pisma w inne ręce bez uprzedniego uwiadomienia o tem współpracowników redakcji jest wystarczającym powodem do natychmiastowego rozwiązania umowy ze strony współpracowników redakcji i nakłada na wydawnictwo obowiązek ustawowego, lub w jego braku zwyczajowego odszkodowania.

2) Walne zgromadzenie Zw. Synd. Dzienn. Pol. potwierdza, że przyjęcie obowiązków dziennikarza w wydawnictwie, obłożonym bojkotem syndykatu lokalnego, zatwierdzonym przez Związek Synd. odbiera danej osobie zdolność należenia do Związku. O pozbawieniu praw członka Związku rozstrzyga Zarząd Związku na wniosek Syndykatu lokalnego.

3) Walne zgromadzenie Zw. Synd. Dzienn. Pol. aprobuje w zupełności stanowisko Syndykatu warszawskiego, zajęte w sprawie między współpracownikami redakcji a wydawnictwem „Rzeczypolitej”, a uważając, że istoty pisma nie stanowi kapitał materialny, lecz praca twórcza współpracowników, uznaje stanowisko członków redakcji „Rzeczypolitej” za słuszne i uzasadnione. Równocześnie walne zgromadzenie rozszerza zakaz współpracy w „Rzeczypolitej” aż do załatwienia zatargu na wszystkich członków Związku na całym obszarze państwa.

Spekulacja zbożem na rynku światowym.

Jak wiadomo, głównymi dostawcami zboża (pszenicy) na świecie są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Kanada, Argentyna, a podówczas i Australia. Odbiorcami zaś kraje przemysłowe, jak: Anglia, Belgia i w małym stopniu Brazylia i Francja.

Kraje te zmonopolizowały handel zbożem i one też dyktują ceny. By zaś ten monopol był skuteczniejszy a z nim i łatwość dyktowania cen — eksporterzy już oddawna stanowią zwartą organizację, aczkolwiek nie związaną statutowo, która z dziwną jednomyślnością ustanawia warunki i ceny. Gdzie chodzi o zyski — porozumienie jest zawsze łatwe, zwłaszcza jeżeli kapitał i wpływy są skoncentrowane w rękach niewielu firm zbożowych.

Akcja ich bynajmniej nie ogranicza się tylko do łupienia skóry z konsumenta. Równą miarę stosują również i do producenta, który musi z pokorą akceptować te ceny, jakie dyktuje wszechwładny agent wszechwładnego trustu zbożowego. W stosunku do spożywcy wywiera się presję przez wstrzymanie sprzedaży, w stosunku zaś do producenta — przez wstrzymanie się od zakupów i skutek pewny.

W ubiegłym miesiącu prasa amerykańska przyniosła krótką wiadomość, że po długich przygotowaniach powstał potworny trust zbożowy z kapitałem 50 milionów dolarów. Trust ten objął kilkanaście dużych i 2.000 małych firm zbożowych.

Nie podlegało już wówczas wątpliwości, że celem tego syndykatu jest wyrównanie cen zboża i uzależnienie od niego dostaw do krajów przemysłowych.

I na rezultaty tego porozumienia długo czekać nie było potrzeba. Wyzywiali oni pierwsze wiadomości o wstrzymaniu dowozu na rynki zachodnie zboża rosyjskiego i o niewiele później zmniejszeniu się obszarów obsianych zbożem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Kanadzie, by powoli, stopniowo śrubować ceny i nabijać i tak już wypchane kieszenie.

Dosadnym obrazem, ilustrującym wzrost cen zboża, jest cena maki pszennej na rynku angielskim, która od 6 maja do 29 lipca skoczyła z 37 szylingów (za 280 ft. ang.) na 48 i pół szyl.

W tym samym czasie cena zboża podskoczyła z 48 szylingów na 62 szylingi za 226 kg. (500 ft. ang.).

A trzeba dodać, że nagle młyny angielskie pracują bardzo tanio, czego najlepszym przykładem są młyny C. W. S.: by dorównać cenom rynkowej maki, musiały przez długi czas sprzedawać po cenie kosztu, a nawet ze stratą.

Trudno o bardziej dosadny przykład wyzysku pośrednictwa. Początkowo wyższy był dość mały: po jednym lub po pół szylinga na worku, ale należy sobie uprzytomnić, że różnice w sumie ogólnej — to miliony, już nie złotych polskich, ale funtów szterlingów, które przedstawiły się bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia — przyczyną do kieszeni potentatów zbożowych.

Sama tylko Anglia sprowadziła w 1923 r. 5.015.950 ton pszenicy i 581.050 ton maki. A spożywcy są bezsilni. Muszą płacić to, co zażąda od nich pośrednik. Potężna organizacja spółdzielcza C. W. S. potrafiła pokonać chciwość młynarzy, lecz w dostawach zboża skazana jest na razie jeszcze na łaskę i niełaskę pośredników.

Jest to bardzo wyraźna gra, wymagająca zdwojonej pracy w kierunku wzmożenia kooperatywności, inaczej bowiem najsłabsze i najbardziej ofiarne porywy rozbić się będą o potężne, pod względem siły finansowej, mury handlu.

Nowa sesja Sejmowa.

Co mówi o niej prezes klubu Ch. D.

P. Chaciński, prezes sejmowego klubu chrześcijańskiej demokracji, zapytany o sprawy najważniejsze w obecnej sesji sejmowej, tak się o niej wypowiedział.

— Poza budżetem Sejm zająć się musi sprawą samorządów wiejskich i miejskich.

Na lewicy dużo się mówi o rozwiązaniu Sejmu. Aczkolwiek osobiście uważam, że przeprowadzenie wyborów nie jest teraz wskazane ze względu na przesilenie gospodarcze i sanację skarbu — to jednak niemoc obecnego Sejmu co do stworzenia rządu parlamentarnego nakazywałaby odwołać się do opinii kraju przez nowe wybory.

Ale uważam, iż wybory, przeprowadzone według ordynacji dotychczasowej, nie mogą dać zdecydowanej większości jakiegokolwiek obozu. I dlatego dla nas — klubu chrześcijańskiej demokracji — nowe wybory związane są z rewizją obecnej ordynacji wyborczej.

— Co pan Prezes sądzi o pogłoskach możliwości przesilenia rządowego?

— Mam wrażenie, że na przesilenie rządowe o znaczeniu stworzenia nowego gabinetu nie zamosi się. Niemniej jednak pożądana byłaby w tej chwili rekonstrukcja gabinetu.

— Jakich tek — według pana preza — dotyczyć winna ta rekonstrukcja?

— Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć; nie było jeszcze u nas narad klubowych, nie mam więc jeszcze zdecydowanego stanowiska.

— Co należałoby zrobić wodnienięciu do kresów naszych?

— Uważam, że należy tam poprawić administrację, lepiej ją uposażyć i dać łącznie warunki istnienia (np. mieszkanie).

Zasadniczo nie miałobyśmy nic przeciw stanowi wyjątkowemu, jest to zresztą zagadnienie, które konstytucja przewiduje.

Jest to więc jeden ze środków konstytucyjnych, jakim rozporządza władza wykonawcza i nie widzę żadnej racji, dlaczego rząd nie miałby z tego środka skorzystać, gdyby użycie go było istotnie niezbędne i celowe.

— W jaki sposób Sejm mógłby się przyczynić do walki z drożyzną obecną?

— Drożyzna to zagadnienie zbyt skomplikowane, samemu więc tylko ustawami jej nie zwalczymy, lecz potrzebne jest w tej sprawie współdziałanie społeczeństwa, które, przyzwyczajone do operowania zawrotnymi cyframi, nie może się ośwoić i należycie obchodzić z walutą należącą do jednej z najlepszych na świecie.

Rząd powinien zwrócić uwagę na to zjawisko, że jest duża dysproporcja między cenami hurtowymi a detalicznymi i że tu niewątpliwie ma się do czynienia jeszcze z powojenną psychozą paskarstwa.

Zresztą kryzys gospodarczy, jaki przeżywamy, jest zjawiskiem nie tylko

lokalnym polskim, ale ma swoje przyczyny w głębokich przeobrażeniach gospodarczych, jakie Europa przeszła po wojnie. Mając to na uwadze, nasz przemysł musi dostosować się do nowych normalnych warunków, wytworzonych między innymi i przez wprowadzenie złotego.

— Czy możliwe są przeobrażenia w klubach sejmowych?

— Trudno na to odpowiedzieć. Jeśli wogóle można o nich mówić, to raczej mogłyby one zająć na lewicy, bo sytuacja wewnętrzna „Wyzwolenia“, które przeżywa teraz duży kryzys, jest niewyjaśniona.

Co zaś do grup centrowych, jak kluby Piasta czy Chrześcijańskiej Demokracji na żadne przegrupowania się nie zamosi.

— Jak pan prezes zapatruje się na zataig Sejmu z Senatem o kompetencje?

— Jest to czysto prawnicza kwestia interpretowania konstytucji.

Jeśli jednak chodzi o polityczny pogląd na stosunek wzajemny, Senatu i Sejmowi uważam, że albo należy senat zupełnie znieść, albo też dać mu takie uprawnienia i kompetencje, żeby mógł być istotnie twórczym i pożytecznym czynnikiem w pracy ustawodawczej.

My uważamy, że to drugie wyjście byłoby najodpowiedniejsze.

— Jakie zamierzenia są konieczne wobec antypaństwowej agitacji pewnych posłów na kresach?

— Wobec tego, że art. 21 konstytucji jest pojmowany przez wielu jako absolutna bezkarność i pozwalający na działanie zupełnie wyraźnie na szkodę państwa, graniczące niejednokrotnie z publiczną zdradą państwa, — uważamy, że najwyższy czas, aby artykuł ten został skomentowany przez odpowiednią ustawę sejmową i dlatego projekt taki w najbliższym czasie do Sejmu wnosimy.

J. Wapniarski.

Port gdański.

Cały obszar portu można podzielić na trzy następujące części:

I. **Wolna Strefa (Nowy Port)** jest obszarem pozacelnym z zupełnie nowocześnie urządzeniem portowym, głębokości przybrzeżnej 3.50 do 4 m, a w środku koryta 8.50 m.

Obok wolnego od cła magazynowania towarów, Wolna Strefa służy do przeładowywania towarów z okrętów do wagonów za pomocą dźwigarek mechanicznych.

II. **Obszar celny** portu morskiego długości około 2 km i głębokości w korycie około 9.50 m, która wystarcza dla wielkich okrętów morskich do 25.000 R. T. N.

W tej części portu znajdują się kanał portowy z bulwarem dla przeładowywania towarów, nie wymagających dźwigarek, „Marinenkohlenlager“, dwa wielkie spichlerze dla cukru, dworzec Nadwiślański, skład drzewa, urządzenia nadbrzeżne oraz składy drzewa na Holmie i 4 elektryczne dźwigarki portowe.

III. **Port wewnętrzny**, który składa się z Motławy i Martwej Wisły, z licznymi składami drzewa i znaczną ilością tartaków.

Z powodu wzmożonego ruchu towarowego w porcie Gdańskim w latach 1919—1924 uległ on znacznej rozbudowie, a mianowicie zbudowano wiele nowych magazynów, rozszerzono i powiększono plaże składowe, włączono do portu 1.500.000 m. kw. obszarów wodnych i powiększono sieć kolejową o 33 km.

Zarząd portu spoczywa w rękach Dyrekcji, składającej się z dwóch dyrektorów technicznego i handlowego, pod ogólnym nadzorem Rady Portowej. Bardzo ważną rolę, spełnia także urząd retnański, który wyznacza poszczególne miejsca postoju w porcie.

Pole działania Zarządu obejmuje przede wszystkim Wolną Strefę, dworzec Nadwiślański, Holm i Marinenkohlenlager. Za-

ład portu nie podlega się ładowania i wyładowywania towarów, a ogranicza się do wydzierżawiania należących do niego urządzeń portowych, tj. dźwigarek, szop i placów składowych.

Ładowanie towarów należało aż do ostatnich czasów do tak zwanych „spedytorów portowych“, którzy w końcu r. 1923 tak wyśrubowali koszty ładowania, że pozostało ogólne narzekanie na te koszty. Obecnie „spedytorzy portowi“ obniżyli swoje taryfy o 40 proc., a oprócz tego zgodzili się na to, aby inni spedytorzy i odbiorcy towarów przy ładunkach od 50 tonn wzwyż wyładowywali towary własnymi siłami. Wobec tych ustępstw i ogólnego obniżenia kosztów spedytorskich, Rada Portu na razie zrezygnowała z zamiaru objęcia ładowania i wyładowywania towarów we własnym zarządzie.

Głównymi towarami przywozowymi w porcie gdańskim są: nawozy sztuczne, chemikalia, metale i wyroby metalowe, węgiel, przedza i wyroby z niej, śledzie, oleje i tłuszcze zwierzęce, natomiast wywozi się z Gdańska: drzewo, zboże, cukier, nafta i przetwory naftowe.

O ruchu okrętowym i towarowym w porcie Gdańskim świadczy następujące zestawienie:

Rok	Wejście		Wyjście	
	Ilość okrętów	Ładunek ton	Ilość okrętów	Ładunek ton
1912	2992	1141455	2974	1311757
1913	2910	1253630	2355	878471
1921	2632	1096420	2624	378978
1922	2712	476287	2607	504111
1923	2930	655920	2955	1062864

Z powyższego wykazu dają się wyciągnąć następujące wnioski: zawią do Gdańska i odchodzi z niego przeciętnie dziennie około 80 okrętów lecz ruch towarowy w latach powojennych tak pod względem importu, jak i eksportu jeszcze nie doszedł do normy przedwojennej. Pomimo to daje się odczuwać w porcie Gdańskim ciasnota i niedostateczność urządzeń do przyciągnięcia obecnego ruchu towarowego. Przypisać to należy zmniejszeniu struktury w obrocie towarowym, która spowodowała znaczne zmiany w ruchu okrętowym i magazynowaniu towarów. Mianowicie zwiększony eksport drzewa wymaga większych placów składowych, większej ilości torów kolejowych i większych przystani okrętowych z odpowiednią głębokością wody.

Drugą przyczyną wspomnianej ciasnoty jest zwiększony ruch pasażerski wskutek emigracji i reemigracji z Ameryki, który naturalnie nie jest bity powyższym wykazem, a trzecią przyczyną jest powolniejsze i mniej sprawne wyładowanie i naładowanie okrętów w stosunku do lat przedwojennych, wskutek czego zachodzi konieczność dłuższego postoju okrętów.

Rada Portu sądzi, że zaradzi tym brakom w krótkim czasie i stosunkowo niewielkim kosztem, gdyż port Gdański ma jeszcze dostateczną długość linii brzegowej, dotychczas nie wykorzystanej.

Inżynier Józef Jaskólski.

ROBERT PERUTZ.

10)

Santo Domingo.

(Ciąg dalszy.)

I dziwne, przecież i Amerykanie zaczynają odczuwać potrzebę grzebania w tradycji i zachowywania pamiątek z ich tak młodej jeszcze historii. Przecież jeżeli jakaś stara czynszowa kamienica nowojorska zostanie zburzona, by ustąpić miejsca nowej, to gazety zawierają wspomnienia pełne sentymentu o stracie „jeszcze jednej pamiątki ze starego Yorku“. Risum teneatis! Żalują starej rudy różniące się od dzisiejszej czynszowej kamienicy nowojorskiej chyba tem tylko, że zamiast 30 piętr miała ich tylko 3! Pozatem była tak samo obrzydliwie czworokątna, płaska, z małymi oknami tak żywo przypominającymi nasze lwowskie Brygidki.

Ale była stara! miała lat... 80! a więc dostatecznie, by w tym kraju w którym życie biegnie tyle razy prędzej,

niż w reszcie świata, zyskać miano pamiątki, jeżeli nie historycznej, to przynajmniej lokalnej. Dlaczego więc Amerykanie nie mają zrozumienia dla niezmierniej wagi, jaką dla nich przedstawia Santo Domingo, owa kolebka Ameryki, owa pierwsza forteca, z której konkwistatorowie wyruszyli, by odkryć skarby Inków lub zdobyć Meksyk, którego część jest dziś jednym z najbogatszych stanów Ameryki, lub Florydę, którą ci sami Amerykanie również zagarnęli? Dlaczego nie rozumiają, że owe miasto jest dla nich tem, czem dla nas jest Kraków, lub dla Niemca Norymberg?

Nie rozumiają i nie zrozumiają tak prędko, choć i na to czas przyjdzie. Trudno wymagać od narodu, który wysilił swój mózg w jednym tylko kierunku, w kierunku tego wszystkiego, co realnie jest związane z życiem, który pokazał i ciągle pokazuje światu, do czego może doprowadzić jego nieprawdopodobna organizacja pracy, który swymi dorywawcami zmysłem wynalazczym otworzył przed naszymi zduńionymi oczyma nowe całkiem horyzonty, by ludzie zajęci wyłącznie myślą, czegooby,

dokonać, by ułatwić nam nasze bytowanie odciążając cały balast trosk i kłopotów codziennego życia, przeszkadzający nam swobodnie rozwijać skrajność do lotu, by ci ludzie znaleźli jeszcze czas na pielęgnowanie sztuki, kultury, na błądzenie myślami nad rzeczami, które im żadnej realnej korzyści nie przyniosą. Mają dosyć pieniędzy, by sprowadzać Europejczyków odgrywających w ich kraju coraz bardziej rolę Greków w stosunku do Rzymian, by ci im temi jak im się jeszcze na razie zdaje, niepotrzebnymi rzeczami, życie upiększali.

A może właśnie dla tego, że my posiadamy Wawel, hejnał na wieży Mariackiej, stare miasto, czarną kamienicę na rynku lwowskim lub Kazimierz nad Wisłą, może właśnie dla tego nie mamy kolei podziemnych pędzących z szybkością 100 mil na godzinę, nie mamy 50 piętrowych kamienic, teatrów mogących pomieścić pięć tysięcy widzów i miliardów, ratujących głodne rzesze w starym mieście? Może właśnie dla tego.

Nie mamy bynajmniej zamiaru usprawiedliwiać gwałtu nad bezbronnym na-

rodem. Ale w imię słuszności należy przyznać, że naród amerykański, pochłonięty wojną światową, która swym ogromem zasłoniła bezprawie rozgrywane pod jego boki, natychmiast zaczął wielkim głosem wołać o sprawiedliwość, kiedy po ukończeniu wojny zobaczył, jaki cień padł na rząd reprezentujący naród Waszyngtona i Lincoln. I głos narodu nie przebrzmiał bez echa.

Interpelacje wszystkich stronnictw w białym domu, pełne oburzenia artykuły w całej amerykańskiej prasie doprowadziły do tego, że okupacja Haiti, Sant Domingo i Nicaraguy, wstąpiła w ostatnich miesiącach w fazę likwidacji. Kapitałowi według planu których cała ta awantura się odbyła, chociaż otoczeni aureolą skandalu i choć jeszcze kurczowo się bronią, już niedługo, bardzo niedługo jest chwila, w której się będą musieli ugiąć przed wszechmocną wolą wielkiego narodu!

A czyż narody naszych ciemniców ujęły się za nami podczas półtorawiekowej naszej niewoli?

(C. d. n.).

Polskość szkół.

Przysłał mi polski zarząd pewnej gminy prośbę, bym poparł żądanie przywrócenia „zwiniejętę obecnie szkoły ruskiej, a to dla zgodnego pożytku ludności ruskiej z ludnością polską”, a ponieważ taki pogląd nie jest czemś odosobnionem, warto podać podział wykładu w tej kwestii.

Ani według konstytucji, ani według traktatu o mniejszościach nie jesteśmy obowiązani choćby do jednej szkoły powszechnej publicznej niepolskiej. Traktat w par. 9 brzmi: „W miastach i okęgach zamieszkałych przez znaczny odłam obywateli innego języka niż polski, rząd polski udzieli w prawach nauczania publicznego odpowiednich ułatwień, by zapewnić w szkołach początkowych udzielanie dzieciom takich obywateli polskich nauki w ich własnym języku”. Zatem „udzielenie ułatwień, by zapewnić” nie musi być zakładaniem szkół i może np. się odbywać przez subwencjonowanie szkół prywatnych.

Przeważnie państwa europejskie woła mieć szkolnictwo państwowe, bo łatwiej ono spełnia zadania państwowe, ale może być obok siebie szkoła państwowa i prywatna, a wtedy państwowa winna być wyłącznie lub prawie wyłącznie w języku państwowym. Wszak wolnościowe Stany Zjednoczone nie tylko nie utrzymują ani jednej szkoły publicznej nieangielskiej, ale nie subwencjonują nieangielskich szkół prywatnych i ciągle im narzucają język angielski, choć nie dają na nie ani centa, wszak Anglia nie tworzyła irlandzkich szkół publicznych itd.

W naszej dzielnicy cięży na wielu mózgach dawniejsza austriacka równo rzędność języka polskiego i ruskiego, ale Austrii już tu nie ma, jej niesłychany liberalizm szkolny płynął częściowo z tego, że narodowość „austriacka” nie istniała i zresztą liberalizm ten przyczynił się dużo do upadku Austrii. Zatem nie możemy naśladować takiego wzoru. Przeciwnie, możemy iść zupełnie słusznie za liberalnymi Stanami Zjednoczonymi, które jednak drogą szkolnictwa stanowczo narzucają kulturę i język angielski, a nie uwzględniają języków innych choćby wysoko kulturalnych.

Pogląd mniej więcej taki mają te dzielnice, które wyszły z pod władzy pruskiej i rosyjskiej i jakkolwiek na własnym doświadczeniu odczuwały przykrości szkoły niepolskiej, jednak rozumieją w imię ważnych względów państwowych konieczność języka wykładowego państwowego w szkolnictwie. Wszak zresztą my absolutnie nie naśladowujemy Prusaków czy Rosjan, bo oni nie dopuszczali do żadnej publicznej szkoły państwowej niepolskiej.

Natomiast w dzielnicy białej wygłada sprawa najgorzej. Za Austrii byliśmy tu mniejszością, zatem celem naszym było budowanie szkół polskich z funduszy społeczeństwa. Tymczasem teraz jesteśmy jako Polacy w Polsce wszędzie większością państwową i państwo ma zaspakajać nasze potrzeby szkolne, a w naszych 3 województwach, gdzie sieć szkolna jest gęsta, nie powinno się środkami prywatnymi tworzyć szkół, chyba bardzo wyjątkowo. Wszak traktowanie gdziekolwiek Polaków przez rząd polski według norm etnicznych mniejszościowych byłoby czemś potwornym, tam więc, gdzie jest jedna państwowa szkoła dla np. kilku dzieci polskich, a kilkudziesięciu ruskich, winno to być szkoła polska, a i tak zostanie bardzo znaczna liczba szkół ruskich we wsiach, gdzie Polaków prawie nie ma.

Częściowo więc zawiniła w ten opinię publiczną, że w naszych 3 województwach jest więcej państwowych szkół ruskich, niż razem wszelkiego rodzaju szkół niepolских w całym państwie, poza nami. Przeraża nas ich niezmierna liczba, znacznie przekraczająca 2.000, bo muszą chodzić do nich i Polacy, co na zachodnich kresach nie da się pomyśleć: tam zostało

tylko 800 szkół niemieckich wobec 4.200 polskich, a tu, po pokonaniu wielkiego napadu ruskiego, trzeba było też wiele zmienić. Łatwo będzie podać powiaty, gdzie chodzą Polacy wcale licznie do szkół ruskich, bo mimo korzystnych warunków inspektorzy nie spolszczyli żadnej lub prawie żadnej szkoły, co na kresach zachodnich uniemożliwiłoby im urząd, a zresztą i tu, nawet za Austrii, nierzadziej polscy inspektorzy spolszczyli szkoły. Choć zależy to głównie od administracji szkolnej, jednak w obecnych czasach demokratycznych wola ogółu i

zainteresowanie się daną kwestią powoduje polepszenie stosunków.

Gdy do niedawna głoszone hasło, by nie robić zmian i nie wywoływać walki, trzeba zauważyć, że ten stan niezmiennej ujemny, wymaga zmian, który się zaś bał oporu obecnie, ten traciłby najlepszy czas i miałby w przyszłości walkę znacznie ostrzejszą.

Nie chodziło tu więc o ustawę szkolną, dawniejszą czy nową i nie chodziło o szczegóły — tylko o hasło. Jeżeli przemienie ono ogół — będzie się napewno realizowało w faktach.

M. Prószyński.

Wychowawca narodu.

Przemówienie Leona Pińskiego na wczorajszej akademii Sienkiewiczowskiej we Lwowie.

Mija obecnie lat 8 od owego dnia smutnej pamięci, kiedy to podczas srożące się światowej wojny, w listopadzie r. 1916 doszła nas bolesna wiadomość o zgonie Henryka Sienkiewicza i wywołała głęboki smutek i żal nieutulony we wszystkich dzielnicach Polski.

Gród nasz, ten Lwów polski, walczący zawsze z poświęceniem bez granic o nieprzedawnione prawa nasze narodowe na kresach, miał i zawsze mieć będzie przedewszystkiem najwyższe powody do uwielbiania naszego Mistrza, bo to on w obrazach wspaniałych przeszłość dziejową walk kresowych umiał najświetniej odtworzyć i w nieśmiertelnych arcydziełach literackich przekazać potomności.

Wątpić też nie można, że na ów bohaterki entuzjazm, z jakim nasza młodzież w listopadzie r. 1918, we dwa lata po śmierci Sienkiewicza, poszła do walki o polskość Lwowa i odniesionem zwycięstwem wywalczyła w dalszym następstwie uznanie naszych granic. — posiew naszego Mistrza, zawarty w wzniosłych jego opowiadaniach historycznych, wywarł wpływ doniosły. Jest to jak gdyby symbolem, o którym w dziejach naszego grodu i całej ojczyzny nie należy zapominać, że pierwsza organizacja młodzieży w celu obrony Lwowa zawiązała się wówczas w zabudowaniach noszących nazwę: „Szkoła Sienkiewicza”. Autor Tętylogii był istotnie duchowym nauczycielem naszych „Orląt”.

Już zaraz w kilka dni po zgonie Sienkiewicza uczciliśmy tu we Lwowie pamięć jego uroczystą Akademią żałobną. Podniesiono wówczas, iż strata naszej ojczyzny o tyle jest bolesniejszą, ile że to właśnie w tak doniosłej dziejowej chwili, kiedy wśród cierpień, ran i spustoszeń wojennych rozstrzygały się losy naszej ojczyzny, zabrakło nam najświetniejszego przedstawiciela naszych uczuć i pragnień, a zarazem tego, co najskuteczniej wpływać swym dostarczał i mógł w przyszłości dostarczyć politycznej, materialnej i moralnej pomocy.

Kiedy w rok po śmierci Sienkiewicza bawiłem w Vevey i w pierwszą rocznicę jego zgonu wraz z wiernym druhem jego i współpracownikiem w Komitecie ratunkowym, Antonim Ossuchowskim, kłęczałem w kaplicy cmentarnej, gdzie zwłoki Mistrza a drogiego naszego przyjaciela czasowo spoczywały, — rozpatnieliśmy obaj, jak srogim ubytkiem dla budującej się naszej niepodległości stał się brak męża, najbardziej powołanego do odegrania w naszych dążeniach przewodniej roli. Któż w Polsce nie miał po bolesnej stracie, którąśmy ponieśli, podobnych, jak my wtedy, myśli? Wszak podziw, który geniusz Sienkiewicza budził zagranicą u wszystkich kulturalnych narodów, mógł nader skutecznie wzmocnić nasze wpływy, a cześć i miłość, która otaczali go rodacy, usunąć w społeczeństwie owe liczne, a tak zgubne niestety, spory i ważne partyjne, jątrzące nasze wewnętrzne stosunki polityczne!

Niemniej atoli i w dobie dzisiejszej, kiedyśmy uzyskali niepodległość państwową, zbawczym prawdziwie mógłby być wpływ męża tej miary, co Mistrz nasz zmarły, byłby on bowiem

wzorem i nauczycielem najszczytniej pojętego patriotyzmu. Lecz skoro los nie pozwolił mu doczekać tej chwili i usunął temsamem bezpośrednie osobiste jego współdziałanie, toć przecież kult żywy i ogólny w narodzie naszym dla wielkiego Zgasłego choć w części podobny może wywrzeć skutek.

Wszakże właśnie dzieje naszego narodu uczą nas tej prawdy, iż nic w tym stopniu i tak skutecznie, nawet w najniepomyślniejszych warunkach politycznych, nie przyczynia się do utrzymania siły, zapału i poczucia narodowego jak twory ducha, płody poezji i artysty, o ile one oddźwięk żywy i potężny w sercach i umysłach rodaków wywołują. Było to wielkiem szczęściem dla naszego narodu, iż właśnie po upadku politycznym Polski dała nam Opatrzność szereg wielkich mężów w dziedzinie myśli i ducha. Ich to wpływ głównie sprawił, że mimo politycznej niewoli naród nasz zachował zapał i moralną siłę, dając nie tylko w krwawych wysiłkach i porywach lecz i w codziennej społecznej pracy dowody swej żywotności, a zarazem niewygasłej kultury. Dziś, kiedy o własnych stamienach siłach, nie mniej, owszem, bardziej jeszcze potrzeba nam światła przewodniego, które znaleźć możemy w twórcach naszych świetnych mistrzów pióra. Z pomiędzy tych w świeżo minionej epoce Sienkiewicz jest i powinien dla nas być pierwszym.

Nie o każdej wielkiej postaci w dziedzinie piśmiennictwa da się to powiedzieć, iż życzyć jej sobie należy jako mentora społeczeństwa. Bywają i tacy, wielcy nawet myśliciele lub artyści, których wpływ może się stać ujemnym, szkodliwym, destrukcyjnym nawet, i to niekiedy wbrew szlachetności ich dążeń i intencji. Dość na to wymienić jako przykład wielkiego Leona Tołstoję. Inni znów znakomici pisarze mogą skutkiem pogardliwego lekceważenia tych idei, które są zasadniczą podstawą urządzeń społecznych, stać się niebezpiecznymi. Szukając na to znów przykładów, nie potrzeba sięgać aż do „encyklopedystów” francuskich XVIII wieku; wystarczy przytoczyć świeżo zgasłego we Francji Anatola France. O ile się musi uznać jego wysoki artystyczny, o tyle życzyć sobie tylko trzeba, by wpływ jego myśli nigdy głębiej nie dotarł.

Sienkiewicz do kategorii tych pisarzy i myślicieli, których można podziwiać, ale nie należy im się oddać duszą i sercem, raczej opierać się ich sugestji, nie należy zgoda. Wręcz przeciwnie, jest on, rzecz można, wzorem twórcy, niosącego światło i zdrowie zarazem. Jego ogień rozgrzewa, a nie niszczy nigdy; jego natchnienie unosi ku szczytom uszlachetnia, a nie zawraca głowy: jego patriotyzm chroni zarówno od przeceniania się i szowinizmu, jak od kastowości i sekciarskiego fanatyzmu partyjnego; jego ujęcie dziejów ojczystych uczy kochać dawne tradycje, lecz nie osłania błędów narodowych naszej przeszłości i przestrzega przed niemi na przyszłość; a wreszcie, bo i to nie bez znaczenia, jego humor i dowcip uimuje i rozwesela, a nie obniża, nie wyszydza nigdy tego, co godne szacunku. A dodamy, iż Sienkiewicz życiem swem całem stwierdził, że ideały jego

były mu też gwiazdą przewodnią w działaniu. Zawsze, a szczególnie w ostatecznej, najtrudniejszej chwili dziejowej był dla innych wzorem najszczytniejszym pojmującego swe obowiązki wobec ojczyzny obywatela.

Życzyć więc sobie trzeba i dążyć do tego, by kult dla wielkiego męża, tak zgodnym porywem objawiający się w całej Polsce dziś, kiedy popłynął jego wrócił do ojczyzny, by spocząć w wolnej naszej stolicy, stał się głębokim i trwałym po wsze czasy. Tkwić w nim będzie zawsze żywość prawdziwie wychowawczy dla przyszłych pokoleń.

Przyrzekniemy sobie tedy w tej uroczystej i podniosłej chwili, iż nie tylko kochać będziemy jego dzieła, czcić jego grób i pamięć, lecz że dołożymy też usilnych starań, by duch wielkiego obywatela i szczytnego poety był zawsze z nami i żył w sercach naszych. On to najlepszą wskaże narodowi drogę do zdrowej i prawdziwej miłości ojczyzny, której niema bez przywiązania do dziejów przeszłości, bez ukochania ziemi rodzinnej, bez poczucia wspólności i solidarności narodowej i bez poświęcenia!

Zruchu wydawniczego.

* Józef Tor: Forma plastyczna. Podstawowe zasady rysunku elementarnego z 26 rysunkami w tekście i 32 tablicami. Lwów, 1925. Księgarnia Naukowa. Str. 88.

W żadnej gałęzi nauki nie wydaje się obecnie tyle publikacji, co z zakresu metodologii. Szczególniej dla nauczycielstwa szkół powszechnych przeznaczają się tyle różnych metodyk do każdego z przedmiotów, że czasem nasuwa się myśl, czy też nie zawiele tego wszystkiego i czy nie: wytworzy się z czasem chaos. Każdy bowiem z metodyków ma coś do powiedzenia od siebie, coś własnego. Pisano już wiele z zakresu metodyki np. rysunków, a oto jeszcze jedna publikacja. Czy zbyteczna? Bynajmniej. Wiele w niej wskazówek i cennych fachowych rad dla nauczyciela. Znakomitą też usługę oddadzą schematycznie ułożone tablice. (kr.)

* Julia Jaworska: Przedstawienia dla dzieci. Opowiadania z podkładem muzycznym dla dzieci w wieku przed-szkolnym. Cz. I. Lwów 1925. Księgarnia Naukowa. Str. 112.

Zbiorek obejmuje ośm krótkich powiastek w formie dialogów, z wkładkami do śpiewu (nuty w tekście). Do każdej autorka dodaje krótkie informacje dla urządzających tego rodzaju zabawy z dziećmi, uczeszczaćcami do szkółki Froebela. Kierowniczkich tych szkółek i seminaria ochraniarskie powitają pracę pani Jaworskiej z wielkiem zadowoleniem. (kr.)

* Julia Jaworska: Przedstawienia dla dzieci. Obrazki sceniczne dla dzieci w wieku szkolnym. Cz. II. Lwów 1925. — Księgarnia Naukowa. Str. 78.

W tomiku pomieszczyła autorka 5 utworów scenicznych dla dzieci. Utwoży te, dostosowane do poziomu działwy szkolnej są bardzo łatwe do odegrania. W tekście pomieszczono nuty piosenek. Sztuczki p. Jaworskiej zalecają się jeszcze i tem, że wspierają naukę szkolną jak np. „Na łące” (personifikacja kwiatów). Zbiorek powinien znaleźć się w bibliotece każdej szkoły powszechnej. (kr.)

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Kapelusze dla Panów

prawdziwe włoskie „Borsalino” i inne eleganckie, pełne szyku i trwałe

w składnicach
RUDOLFA NEUWELTA

pl. Marjański 8,
ul. Kaźmierzowska 25,
ul. Gródecka 72,
n5626 ul. Krakowska 25.

O byt kopalnictwa naftowego.

(S. S.) Polski przemysł naftowy przechodzi obecnie przesilenie bardzo ciężkie i dochodzą nas wiadomości o coraz to nowych kopalniach, których ruch zostaje wstrzymany. O rozpoczynaniu nowych wierceń zaś nie słyszy się już zupełnie. Powodem tego jest nietylko obecne przesilenie kredytowe, ale bardziej jeszcze brak podstaw racjonalnej kalkulacji jak ujawnia się coraz bardziej w kopalnictwie naftowym.

Objawia się to jaskrawo w stosunku kosztów ruchu kopalni w zestawieniu z dochodami jakie one dają, mianowicie w porównaniu z normalnymi czasami przedwojennymi np. z rokiem 1913 widzimy powiększenie się wydatków spowodowane nietylko podrożeniem robocizny i materiałów, ale też koniecznością wierceń już nie do 1000 lub 1200 m, ale do 1700 m głębokości i zmniejszeniem się produkcji przeciętnych szybów. Szybów wybuchowych jak dawniej już niema, a łokowanie drogo kosztuje. Naogół wydobycie ropy kosztuje trzy do czterech razy tyle, co przed wojną. Cena zaś ropy zamiast przedwojennych około 10 koron za cetnar wynosi około 7 zł. Ta nienormalna cena stanowiąca mniej niż połowę tego, co się płaci za równoważącą ropę na targu światowym została wprowadzona przez uchwaloną na wniosek posła Diamanda ustawę zakazującą wywozu ropy.

Posel Diamand stawiając swój wniosek kierował się myślą wszystkim sympatyczną, aby z kraju wywozić nie surowiec, lecz gotowy produkt i dostarczyć pracy robotnikom rafineryjnym, którym zagrażała redukcja, nie liczył się on jednak z realnymi wywołaniami życia gospodarczego i doprowadził do tego, że obecnie zamiera przemysł kopalniczy i wiertniczy i traci podstawę egzystencji dziesięciokrotna liczba pracowników kopalni naftowych.

Nasi sąsiedzi dawni i odbiorcy naszej ropy i produktów naftowych zgłaszali się w Polsce o zakup ropy dla swoich rafinerii oraz produktów, gdy jednak wskutek uchwalenia „Lex Diamand”, zostali wprost wyrzuceni za drzwi, zrobili to samo, co zrobiliby Polska, gdyby Anglia odmówiła nam sprzedania bawełny, a żądała zakupu tkanin manchesterkich — po prostu kupili ropę gdzie indziej. Do Czech, Austrii itd. miedochodzą już drogą morską przez Turyję oraz Dunajem, tysiące wagonów ropy, zakupione od sowietów, z Persji, Wenezueli itd. Odnosne kraje utrzymują w ruchu swe rafinerie, mają swe własne produkty naftowe, zaś Polska odnawiając sprzedaż ropy traci równocześnie nabywców na swe produkty. Krótkowzroczne firmy rafinerijne, które popierały „Lex Diamand” nie zrobiły na tem interesu na dłuższą metę, zrujnowano wprawdzie przeważną część producentów ropy, ale rafinerie ostatecznie też tracą swych zagranicznych odbiorców, których polska ustawa nie może zmusić do kupienia innego towaru, niż oni sami chcą.

Wobec tej sytuacji wydział Krajowego Towarzystwa Naftowego na posiedzeniu odbytem we Lwowie dn. 24-go bm. uchwalił jednogłośnie następujący wniosek inż. S. Szczepanowskiego:

Krajowe Towarzystwo Naftowe uchwala podjąć inicjatywę:

1. Aby zakaz wywozu ropy został rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej natychmiast zawieszony.

2. Aby ustawa o zakazie wywozu ropy została zniesiona jako środek wyjątkowy skierowany jedynie przeciw jednej jedynej grupie przemysłu

3. Aby sprawę wywozu ropy regulować w myśl interesów ogólnych w drodze normowania taryf i opłat eksportowych.

Jest rzeczą znaną, że za wnioskiem tym głosowali również przedstawiciele wielkich firm producentów rafinerii, których główny przedstawiciel dr. A. Segal oświadczył, że wniosek wychodzący ze sfery czystych producentów surowca, gdyż nawet fir-

my największe nie żywią tendencji zgnębienia innych, gdyż tylko wtedy im może się dobrze powodzić, gdy reszta przemysłu dookoła nich jest zdrowa. Dał on równocześnie wyraz przekonaniu, że dopuszczenie wywozu ropy, otworzy drogę dla wywozu kilkakrotnie większej ilości produktów

Przedstawiciele polskich producentów zwrócili uwagę, że ropa naftowa jest obecnie już jedynym towarem, którego wywóz jest w Polsce zakazany i „Lex Diamand” jest wyraźnym prawem wyjątkowym skierowanym przeciw drobnym producentom, oleju skalnego, które większość z nich już zrujnowało, a resztę zrujnuje o ile nie zostanie natychmiast zniesione. Podnieśli również, że nie zamierzają popierać wywozu ropy w szerszych rozmiarach, lecz chcą mieć w nim wentyl bezpieczeństwa, umożliwiając uzyskać za ropę ceny godziwej, należycie ustosunkowanej do ceny produktów.

Całe naftowe Podkarpacie ze Lwówem jako swą stolicą wyczekuje obecnie zarządzeń, któreby uchroniły kopalnictwo naftowe od ruiny, ku której ono się stacza, czego powszechnie wi-

doznieć oznakami są masowe oddalania setek urzędników i tysięcy robotników. Na ratunek czas już ostatni.

Sytuacja obecna jest do uratowania tembardziej, że sanacja gospodarcza Niemiec powoduje, że stać się one mogą ponownie nabywcami naszej nafty i naszego drzewa, co położy koniec katastrofalnym stosunkom przemysłu drzewnego i naftowego, wywołanym przez zatamowanie tego eksportu. Na sympatię dla naszego importu w Niemczech liczyć nie możemy, kupować będą od nas z interesu, nietylko jako od najbliższych sąsiadów, ale też dlatego, że wojna z Gruzją zatamowała eksport naftowy Sowietów.

Tę zmianę koniunktury wyczuwają dobrze spekulanci i niektóre banki, które skupują już spekulacyjnie drzewo i ropę, korzystając z przymusowego położenia producentów.

Od szybkości odnośnych decyzji Rządu zależą teraz w wysokiej mierze zarówno losy całego przemysłu naftowego w Polsce, a jeszcze bardziej losy polskiego stanu posiadania w tym przemyśle.

Izba Inżynierska.

Dnia 12 października 1924 odbyło się walne zgromadzenie członków Izby Inżynierskiej, instytucji istniejącej na obszarze Małopolski na podstawie austriackiej ustawy z r. 1913.

Instytucję tę i związaną z nią instytucję autoryzowanych (przysięgłych) inżynierów i geometrów, wario przypomnieć szerszemu ogółowi, gdyż powinna ona odegrać w rozwoju naszego życia techniczno-gospodarczego ważną rolę, a ogół jest mało zorientowany co do celów tej organizacji.

Izby inżynierskie zostały powołane ustawą z 2 stycznia 1913 w całej byłej Austrii a tym samym także i w byłej Galicji do życia; miały one na celu zastępowanie interesów autoryzowanych inżynierów i geometrów i utrzymanie godności stanu przez wykonywanie pewnej dyscypliny, — były one kreacją, której utworzenia domagali się wszyscy autoryzowani inżynierowie i geometrycy byłej Austrii, — gdyż z powodu braku sankcji karnych, odnoszących się do zakresu uprawnień autoryzowanych inżynierów i geometrów, inwazja w sferę prac technicznych czynników niekwalifikowanych domaga się co najmniej takiego zastępstwa. Izby te były utworzone na wzór izb adwokackich, ale ze znacznie mniejszą autonomią; ostatecznie jeszcze za byłej Austrii ich usiłowanie udało się skłonić rząd tejże do opracowania projektu ustawy na kilka miesięcy przed rozpadnięciem się, w której regulując uprawnienia autoryzowanych inżynierów i geometrów wprowadzono sankcje karne; wiadome wypadki polityczne przeszkodziły wejściu w życie tej ustawy.

Sama instytucja autoryzowanych inżynierów i geometrów była powołana do życia jeszcze w r. 1860 a to celem ochrony obywateli przed skutkami wykonywania ważniejszych prac technicznych przez czynniki niekwalifikowane, dla wytworzenia rzeczoznawców technicznych przez Państwo uznanych jako ukwalifikowanych i za swoje czynności odpowiedzialnych i dla wyręczenia Państwa w wykonaniu czynności technicznych.

Kto patrzy na rozwój prac technicznych z punktu widzenia interesów ogółu, kultury i bezpieczeństwa publicznego, ten przyznać musi, że taka instytucja oddać może społeczeństwu nieocenione usługi, — sprawy techniczne winny znajdować się pod opieką Państwa, przynajmniej w tej mierze, jak sprawy prawne i sprawy zdrowia, co znalazło wyraz w zagwarantowaniu adwokatom, notariuszom i lekarzom pewnej ochrony prawnej.

Izba Inżynierska, świadoma tych zadań pierwszorzędnej wagi, już w r. 1920 przesłała szczegółowy projekt ustawy o inżynierach i geometrach autoryzowa-

nych (przysięgłych), jako też o ich reprezentacji tj. Izbach inżynierskich, do Ministerstwa Robót Publicznych, wszystkich innych Ministerstw i znanych jej zrzeszeń technicznych.

W dwa lata później odbyła się w tej sprawie ankieta w Ministerstwie Robót Publicznych, która wobec bierności reprezentantów Ministerstwa a niezrozumienia takiej instytucji, liberalnej na sposób amerykański ideologii byłego zaboru rosyjskiego a etatyzmem pod tym względem przejętego zaboru pruskiego, nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

Projekta Izby inżynierskiej, które zostały przedłożone, opierały się na pewnym zastrzeżeniu uprawnień przy wprowadzeniu sankcji karnych i tworzyły z przysięgłych inżynierów i geometrów organa publiczne za swoje czynności odpowiedzialne.

Wobec ujawnionego na ankiecie, o której powyżej była mowa, braku zrozumienia dla celów tej instytucji u inżynierów innych byłych zaborów i braku wszelkiej inicjatywy ze strony Ministerstwa Robót Publicznych, przeniosła się akcja zainicjowana przez Izbę inżynierską w celu rozszerzenia instytucji przysięgłych inżynierów na całą Polskę, do Zrzeszeń technicznych, w szczególności do stałej Delegacji tychże Zrzeszeń i doprowadziła nawet w pewnej mierze do uzgodnienia. W staraniach tych doznawała Izba inżynierska stałe pomocy ze strony Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie.

W czasie przejściowym, jaki zaistniał, przysięgli inżynierowie i geometrycy Małopolski mogli mieć nadzieję, że zanim dojdzie do ujednolinitania opinii sfer technicznych, Władze państwowe i ich urzędnicy uszanują nabyte prawa i odnosić się będą tutaj na terenie Małopolski w sprawach prywatnych prac technicznych przynajmniej tak życzliwie, jak to czyniło byle c. k. Namiestnictwo, tymczasem niestety — tak nie jest, — i tak Główny Urząd Ziemiński w rozporządzeniu z 20 czerwca 1922 murowane jakby się zdawało prawa geometrów i ich charakter publiczny przysięgą stwierdzony starał się odebrać i potrzeba było dużo wysiłków, aby elaborat będący wynikiem dążeń centralistycznych i zakusów etatyzmu uchylić; stało się to dopiero po zniesieniu G. U. Z. przez rozporządzenie Ministerstwa Reform Rolnych 14 grudnia 1923. Zakusy te jednak nie ustały i znalazły wprawdzie w mniejszym stopniu swój wyraz w rozporządzeniu Ministerstwa Reform Rolnych z 11 kwietnia 1924.

Jeżeliby nawet chciało się stanąć na zasadzie prawomocności tego rozporządzenia, to jest ono niewykonalne, gdyż żądane tam raporta ze strony Ministerstwa Reform Rolnych albo byłyby papierem nieprzeglądanym, albo potrzeba-

by w Ministerstwie Reform Rolnych przynajmniej takiej samej ilości sił technicznych fachowych, jak te, które pomiary wykonują, żeby tych ostatnich kontrolować.

Bolesniejszem jest jeszcze zachowanie się władz i urzędów na terenie Małopolski, naogół nieżyczliwe a nawet wrogie.

Powyżej zaznaczone uprawnienia autoryzowanych geometrów zostały na skutek rozporządzenia władz skarbowych do minimum zredukowane; władze to niewiedząco z jakich powodów zezwoliły na wykonywanie pomiarów na rzecz stron przez organa Ewidencji Katastru, t. zw. geometrów ewidencyjnych, w większej znacznie mierze jako z mocy instrukcji służbowej było dotychczas dozwolone — rzekomo dla przysporzenia skarbowi Państwa dochodów i ułatwienia dla stron.

To samo praktykuje się i w innych państwowych urzędach technicznych, wprawdzie bez wyraźnego pozwolenia, ale przy cichem tolerowaniu. Charakterystycznym jest stanowisko w tej mierze Dyrekcji Okręgowej Robót Publicznych we Lwowie, która dla salwowania swojego nieżyczliwego stanowiska, wydobyla z pyłu zapomnienia reskrypt byłego austriackiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z r. 1876 — mimo tego że Dyrekcja ta jako część składowa władzy wojewódzkiej jest następczynią byłego c. k. Namiestnictwa, które w późniejszych okolicznościach zajmowało wprost przeciwne stanowisko od wyrażonego w reskrypcie z r. 1876, dla przysięgłych inżynierów życzliwe, a ciekawą rzeczą jest, że Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie stanęła znów na tem samym życzliwym stanowisku, jakie stałe manifestowało byle c. k. Namiestnictwo.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie stosunki wkładają się w odnośne techniczne sfery urzędnicze, gdyż często zachodzi kolizja obowiązków, — a nie każdy oprzeć się potrafi pokusie lukratywnego pobocznego zarobku. — jeszcze kilka lat wystarczy, żeby techniczny stan urzędników doszczętnie zdemoralizować i wprowadzić do niego stosunki rosyjskie; konkurencja z urzędnikiem państwowym jest niemożliwa, bo ten może robić taniej, a oprócz tego dla interesenta jest użycie państwowego urzędnika wygodniejsze, bo interesent jest pewnym, że elektorat będzie przyjętym, — bo często kroc ten sam urzędnik, który projekt wykonywał, będzie go opiniował lub zatwierdzał, — wielkie pole do nadużyć zostało już otwarte.

Nie dziwnego, że szeregi mówców podczas Walnego Zgromadzenia dało wyraz goryczy i uczucia krzywdy, którą wyrządza się nietylko niepoobierającemu z kasy rządowej płacy autoryzowanemu inżynierowi i geometrze, ale także i Państwu.

Zaniedbane operaty katastralne, nieuzupełnione wskutek tego wpisy do ksiąg hipotecznych, kontrakty na idealnie części mimo istnienia fizycznego podziału, zatrącenie punktów tryangulacyjnych a zatem podstawowych punktów pomiarowych. — brak wszelkiego zajęcia dla prywatnych inżynierów i geometrów, kolizja obowiązków urzędników, o czym była mowa powyżej, to były w rozminitych tonach i barwach podnoszone zarzuty, a gdy się do tego doda, że na skutek takiej praktyki elementa niekwalifikowane, tytułujące się nieraz szumnie „inżynierami” i „architektami” doskonale zorientowane, że podstawa prawna i moralna stosunków gospodarczych na tem polu chwiać się zaczyna, na swoją rękę robią pomiary i wykonują plany, to nie dziwnego, że ukwalifikowany inżynier i geometra imać się musi, ażeby żyć, innymi sposobami zarobkowania, — a kultura na polu działalności inżyniera upada gwałtownie, otwierając pole dla niekompetencji i dyktantyzmu.

Może te głosy, które odezwały się na Walnym Zgromadzeniu, zbudzą władze z uśpienia i spowodują do wejrzenia w te stosunki, przyczem życzyć trzeba, ażeby się ono odbyło nie na sposób, przedstawiony w „Rewizorze z Tetersburga”.

I. K. G.

O zapobieganiu gruźlicy u młodzieży.

Odczyt doc. dra Sabatowskiego.

Z szeregu ciekawych odczytów o gruźlicy, najaktualniejszy temat poruszył doc. dr. Sabatowski, bo gruźlicę u młodzieży. Lekarze i pracujący na polu zwalczania gruźlicy doszli do przekonania, że gruźlicę zwalcza się w młodym wieku najskuteczniej i sfery kompetentne tak u nas, jak zagranicą w tym kierunku wyłożyły zabiegi i prace. Nie będę streszczać całego odczytu, ale rozwinę tak ważny temat poruszony w nim, a to izolację dzieci tzw. zagrożonych gruźlicą, a de facto będących już w pierwszym stadium. Sprawa ta nie była jeszcze we Lwowie poruszana na forum publicznym, a zasługuje na jaknajwiększe spopularyzowanie i rozpowszechnienie. Dziecko takie nie jest pożądanym towarzyszem ani pracy, ani zabawy dla dzieci zdrowych, nie może im dorównać pod względem sprawności umysłowej lub fizycznej, jest niebezpieczne, męczy siebie i otoczenie. Tragedia ta rozpoczyna się już w ochronce lub freblówce, gdzie widzi się dzieci nawet z otwartą gruźlicą. Prelegent stawia wniosek żeby do tych instytucji społecznych nie przyjmowano dzieci bez poprzedniego ich zbadania, muszą jednak powstawać równocześnie freblówki i ochronki dla dzieci zagrożonych.

Sprawa ta niesłychanie ważna powinna być wnioskiem więcej w tej sprawie zwołanego, a któryby poruszył szersze sfery w całej Polsce.

Idziemy dalej — to samo dzieje się w szkole powszechnej, to samo w tzw. zakładach dobroczynnych. Jedno dziecko zaraża drugie, a samo marnieje, nie mając dość dobrych warunków bytu.

Nie inaczej ma się w seminarjach i gimnazjach, gdzie co prawda powstała od niedawna niesłychanie ważna instytucja lekarzy szkolnych, którzy odpowiadają za zdrowie i higienę załogi, ale niestety nie mają ani dostatecznych środków ani egzekutywy. Mimo to dobroczynny wpływ ich jest wielki.

Każdego typu szkoła musi mieć równowagę o warunkach najzupełniej higienicznych, a kursie przedłużonym dla dzieci wiatłych i zagrożonych gruźlicą — najlepiej naturalnie na wsi lub wśród ogrodów.

Przeważnie wszystkie nasze szkoły są w warunkach niekorzystnych — ciśnie, bez należytej wentylacji, nie mające ogrodu ani podwórza obszernego do spędzenia przerwy między lekcjami, położone przy ludnych ulicach, pełne kurzu. Rodzice nie zważając na zdrowie tych wiatłych dzieci przepychają je przez szkoły i ostatecznie po świetnie zdanej maturze młodziśnec taki spędza resztę życia w Zakopanem i krajowi ubywa jednostka pożyteczna. Organizowanie internatów i uczelni dla młodzieży zagrożonej gruźlicą, to wielkie zadanie, które nas czeka.

Ciało pedagogiczne zrozumiało doniosłość tematów poruszanych i reprezentowane było licznie. Na żadnym jednak z odczytów nie było nikogo z zakonów opiekujących się młodzieżą.

Nie wiem czy wiadome jest szerszej publiczności, że w myśl postulatów doc. dra Sabatowskiego T. W. z gruźlicą podjęło już wcześniej pracę w tym kierunku. W tym celu rozpoczęło w ochronkach i zakładach próby skórne go odczynu Pirqueta, które wykazały mniej więcej 75 proc. odczynów dodatnich, tzn. że ta ilość dzieci przechodziła już infekcję gruźliczą. Między innymi jednak znalazły się dzieci z otwartą gruźlicą, które zarażają inne. Żeby więc zabezpieczyć młode pokolenie przed możliwą infekcją T. W. z gruźlicą podjęło tę ciężką walkę i stara się stworzyć internat specjalnie dla dzieci mających lekkie objawy

Jutro 29 b. m. w Kinoteatrze „Apollo“ nadzwyczajna premiera sensac. i pikantnej komedji, odtworzonej z niezwykle humorem p. t.

„Córka Napoleona“

W głównej roli LYA MARA ulubienica Lwowa.

Jeszcze jedna ciekawa karta z życia wielkiego cesarza; jego ukochana, nielegalna córka.

gruźlicze, które w dobrych warunkach będąc, przyjdą niewątpliwie do zdrowia — a nie będą zarażać otoczenia.

Dla tej pracy trzeba nam zrozumienia i poparcia ogółu.

A. Krusensternowa.

Por. Wacław Hanka uwolniony.

Wczoraj popołudniu odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciwko porucznikowi Wacławowi Hance, oskarżonemu, jak wiadomo o zabójstwo bhp. Linskiego. Na wczorajszej rozprawie przemawiał prokurator kapitan Urzędowski, który w rzeczowym przemówieniu, powołując się na obowiązujący kodeks karny, żądał skazania oskarżonego. — Obrońca dr. Link w świetnym, z wielką swadą wygłoszonym wywodzie skreślił znaczenie godności oficerskiej i szacunek dla munduru oficerskiego, przedstawił, że czynna zniezwaga oficerów jest największą krzywdą, jaka spotkać go może, nie też dziwnego, że porucznik Hanka znajdował się pod nieodpornym przymusem i w chwili popełnienia czynu nie zdawał sobie z niego sprawy. Obrońca w dalszym ciągu porównał kodeks austriacki z rosyjskim i niemieckim podkreślając, że gdyby oskarżony czyn ten popełnił w Poznaniu lub Królestwie, nie byłby pociągany do odpowiedzialności. W końcu w gorących słowach zapowiedział do członków Senatu, by uwolnili oskarżonego. Przemówienie obrońcy liczne audytorium przyjęło z żywym zadowoleniem. Trybunał odbył następnie naradę, które trwały trzy kwadranse, po czym pułkownik Stampf ogłosił wyrok uwalniający porucznika Hankę od winy i kary. Trybunał w motywach przyjął zeznania świadków, według których zachowanie się oskarżonego było poprawne, zaś bhp. Linskiego agresywne i dlatego porucznik Hanka działał pod nieodpornym przymusem i w afekcie patologicznym, wykluczającym karęgodność czynu.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 28 października 1924.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Trubadur“.
Środa 29 bm. „Komisarz sowiedki“ (50% zniżka).
Czwartek 30 bm. „Aida“.
Piątek 31 bm. „Młynarz i jego córka“ (widowisko w 9 obrazach E. Raupacha, wznowienie).
Sobota 1 listopada o godz. 3 popoł. „Młynarz i jego córka“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7. „Lohengrin“.
Niedziela 2 listopada o godz. 3 popoł. „Młynarz i jego córka“ (przedstawienie popularne). — O godz. 7 „Złoto Renu“.
Poniedziałek 3 listopada „Młynarz i jego córka“.

TEATR MAŁY.

Wtorek „Podatek majątkowy“.
Środa 29 bm. „Podatek majątkowy“.
Czwartek 30 bm. „Podatek majątkowy“.
Piątek 31 bm. „Podatek majątkowy“.
Sobota 1 listopada „Podatek majątkowy“.
Niedziela 2 list. „Podatek majątkowy“.
Poniedziałek 3 listopada „Podatek majątkowy“.
Wtorek 4 listopada „Prawo pocałunku“ kom. w 3 aktach (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Pajacyk“.
Środa 29 bm. „Pajacyk“.
Czwartek 30 bm. „Pajacyk“.
Piątek 31 bm. „Pajacyk“.
Sobota 1 listopada „Pajacyk“.
Niedziela 2 listopada „Pajacyk“.
Poniedziałek 3 listopada „Pajacyk“.
Wtorek 4 listopada „Pajacyk“.

— „Młynarz i jego córka“. Popularne to widowisko, które swego czasu osiągnęło największą ilość przedstawień w teatrach europejskich z powodu swej treści, wystawiane jest jeszcze ciągle w okresie Dnia Zadusznego i Wszystkich Świętych. Teatr lwowski sztuki tej nie grał od długiego szeregu lat, a wystawia ją obecnie na liczne żądania wyrażane z różnych stron. „Młynarz i jego córka“ reżyseruje p. Kalinowski, główne role grają pp. Ładosiówna, Sienkowska, Rybicka, Lorczyńska, Sarnowski, Peliński, Lochman, Czaki i Heliński-Kowalski. Pierwsze wznowienie odbędzie się w piątek 31 bm. w Teatrze Wielkim. Insp. sceny p. Stahl przygotowuje cały arsenał rekwizytów „groźnych“ duchów, widm itd. Dla szerokiego rzeszy oraz dla młodzieży widowisko to będzie bardzo interesujące.

— „Prawo pocałunku“. Teatr Mały przygotowuje pod reżyserią Dyr. Czarnowskiego jedną z najlepszych sztuk wesołego repertuaru francuskiego ostatnich czasów, rozkoszną komedję Tristana Bernarda i Sp. pod powyższym tytułem. „Prawo pocałunku“ grane było w Paryżu przeszło 100 razy, a tamtejsza krytyka zgodnie przyznaje, iż sztukę tę założyć można do arcydzieł lekkich komedji. Jest w niej świetny francuski dowcip, kapitalne podpatrzenie komicznych stron życia, mistrzostwo sceniczne

oraz wydobycie całej galerii typów, jakich dawno już nie widzieliśmy na scenie. W teatrach polskich komedję tę grano również z nadzwyczajnym powodzeniem. — Obsada — którą podamy niebawem — będzie pierwszorzędną, a sam fakt, że dyr. Czarnowski, majster w tego rodzaju sztukach, reżyseruje i gra — daje już gwarancję wielkiego powodzenia i u nas. Premiera odbędzie się we wtorek 4 listopada.

— W dzisiejszym, tj. wtorkowym przedstawieniu „Trubadur“ śpiewają pierwszorządne nasze siły operowe, jak pp. Platiwna, Green, Mann, Dolnicki i Zopoth. Abonament jest ważny.

— 50 proc. zniżka na ostatnie przedstawienie „Komisarza sowiedckiego“. W środę wystawia Teatr Wielki nieodwołalnie po raz ostatni sztukę Czirikowa i na to przedstawienie obniżył specjalnie ceny wstępu do połowy.

— Polskie Tow. Przyrodników Im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś 28 bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) prof. H. Arcowski, wykład pt. „Wyniki pomiarów geotermicznych w szybach naftowych w Borysławiu“. Goście mile widziani.

— Zwyczajne posiedzenie Naukowe Lw. Oddziału Polskiego Tow. Matematycznego odbędzie się dziś 28, 10 o godz. 8 wieczorem w sali Seminarjum Matematycznego Uniw. J. K., ul. Długosza 8 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z najnowszej literatury. 2) Komunikaty prof. Dra H. Steinhausa i p. Auorbacha. 3) Sprawy administracyjne.

— Staraniem Kola Mechaników Studentów Politechniki odbędzie się dnia 29 bm. we środę o godz. 7 na Politechnice w sali IV. (parter na prawo) odczyt Prof. Dra inż. Stanisława Fryzego pt. „Strzałki kierunkowe w obwodach elektrycznych“. — Wstęp wolny.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. Jutro we środę o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym prof. Gabriel Sokolnicki wygłosi odczyt pt.: „Czynnik powodzenia elektrowni publicznych w miastach prowincjonalnych“. — Goście mile widziani.

— Zarząd Czytelnicy Akademickiej uprasza kolegów o wzięcie udziału w zbiorce na rzecz „Żołnierza Krzyża“. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Tow. przy ul. Łożyskiego 7 o godz. 19—20.

— Do Panów Listonoszów w Małopolsce! Związek Wzajemnej Pomocy Niższych funkcjonariuszy pocztowych, Lwów 1, wzywa wszystkich P. Listonoszów, by zgłaszali swe zapotrzebowanie na kalendarze noworoczne, które są do nabycia po najniższych cenach w wyż wymienionem Towarzystwie. — Zarząd. 6600

— Komitet Budowy gimn. im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach składa serdeczne podziękowanie, za złożone na cel budowy dary. Złożyli we Lwowie: Wydział Kasy na Kola liter-art. 100 zł., ks.

prob. Słowiński z Peremiłowa 100 zł. (w akcjach). Instytut Literacki „Lektor“ 300 zł.; w Zakopanem: Składnica towarowa 50 zł., p. Kopetschenowa 38 zł., p. Karpowicz 25 zł., a grono różnych osób 100 zł.

— Na sieroty po repatriantach: Bronisławowie Wierzyński z Warszawy zamiast kwiatów na trumnę śp. Zofii Rozwadowskiej 25 zł. 6643

Węgiel - Koks

wagonowo i detalicznie — poleca

Biuro węglowe 6660

BRACIA DRZYMUCHOWSCY i Ska

LWÓW, FRED-Y 8, TEL. 527.

— Powszednie wykłady uniwersyteckie i politechniczne. We czwartek, 30 października — w sali Kopernika Uniwersytet (gmach poseimowy) prof. dr. Juliusz Kleiner wygłosi odczyt pt. „Artyzm Sienkiewicza“. Cały dochód przeznaczony na fundusz sprowadzenia zwłok Heryka Sienkiewicza. Początek o godzinie 7. Wstęp 2 zł.

— Sztandar, który się znalazł! W dn. 19 bm. obchodziło społeczeństwo polskie uroczysty jubileusz 35-letniej pracy wicearszalka Senatu Jakóba Bołki i przy tej sposobności miano poświęcić sztandar ludowy PSL. Na kilka dni przed uroczystością — jak donosiliśmy — Zarząd Okręgowy PSL. pięknie wykonany sztandar wystawił na widok publiczny w Księgarni Naukowej — z zastrzeżeniem odbioru sztandaru tylko za zwrotem kwitu depozytowego.

Sztandar miał być odebrany w piątek, 17 bm. o godz. 7 wieczorem. Tymczasem w tym samym dniu na dwie godziny wcześniej zjawili się w księgarni jakiś nieznany osobnik ze sfalszowanym poświadczeniem odbioru sztandaru i sztandar ten podjął. Stała się rzecz niesłychana, nigdy bowiem kroniki polityczne nie notowały... kradzieży sztandaru partyjnego. Opinia publiczna z miejsca zorientowała się w sytuacji a Ekspozytura policyjno-śledcza rozpoczęła bezwzględnie dochodzenia w tej zagadkowej sprawie. Pewne rozjaśnienie w toku dochodzeń przyniósł komunikat „Związku chłopskiego“ — partii bryłowskiej, wyjaśniający, że sztandar jest własnością piosła Bryla, chociaż w rzeczywistości sztandar ten zakupiony został z funduszu PSL. „Piast“. Tymczasem policja rozwinęła energiczne śledztwo, stwierdziła, że sprawca odjechał samochodem i zawiózł sztandar na ul. Ancewskich a stamtąd w inne miejsce i gdy już była na śladzie, wówczas nagle pojawiło się pismo Sekretariatu Związku chłopskiego, wystosowane do Dyrekcji policji z zawiadomieniem, że jakiś nieznany sprawcy nadesłał do tego Związku pismo, w którym przynajmniej się do popełnienia kradzieży sztandaru i zawiadamiają, że sztandar zawiózł do mieszkania... piosła Bryla, wreszcie sekretarz Związku chłopskiego telefonował do Dyrekcji Policji, że sztandar faktycznie znajduje się w posiadaniu piosła Bryla, który poprzednio nie rościł sobie nigdy pretensji do tego sztandaru, wiedząc że jest niezaprzeczalną własnością PSL. „Piast“. Ciekawi jesteśmy, jak w tej sprawie postąpi Prokuratura jak Komisja sejmowa nietykalności poselskiej?

— Postępowe urządzenia. Towarzystwo wagonów sypialnych jest niewątpliwie instytucją bardzo nowoczesną i postępową. Dlatego zagadka pozostanie, dlaczego lwowska agencja tegoż towarzystwa przy ul. Pańskiej nie wie o istnieniu telefonów i żąda, aby po wszelkiej informacji i z zamówieniem miejsc sypialnych zgłaszano się do niej osobiście. Szczegół ten nie jest zapewne znany gener. Dyrekcji Towarzystwa, a przydałoby się, aby o tem wiedziała.

— Ciasnota w Ulach. W dzielnicy VI. mamy 8 szkół (gimnazjum XI, szkoła Sienkiewicza męska i żeńska, szkoła Żółkiewskiego, państw. Seminarjum męskie i żeńskie, prywat. Jordana i bazylianiek) a wozy tramwajowe „UL“ kursują co 12 minut. Czy nie mogłaby Dyrekcja MKE. puścić więcej wozów w godzinach między 7 a 8 i 1 a 2-ga, aby ułatwić przejazd kilku tysiącom działów? W wozach tramwajowych na tej linii panuje przed ósmą niesłychany ścisł a znaczna część młodzieży dlatego tylko z kart tramwajowych nie ko-

rzysta, że się nigdy do wozu dostać nie może.

— **Handlarze a przetarg koni.** Pisze nam jeden z czytelników: Komenda uzupełnień koni N. 16 Lwów przeprowadzi w dniu 31 października br. o godz. 9 rano na targowicy koni publiczny przetarg około 30 koni wojskowych wybrakowanych. Jak czytamy, od brania udziału w licytacji są wykluczeni pośrednicy handlu i zawodowi handlarze koni. Byłem kilka razy na takich licytacjach i przekonałem się, że zawodowi handlarze mają tam same prawa co rolnicy. Handlarz kupuje, w oczach komisji zaprzęga i sprzedaje zaraz na targowicy z wysokim zarobkiem.

Celem zapobieżenia temu powinna komisja żądać od kupującego poświadczenia, że jest rolnikiem, i tylko takim sprzedawać.

— **Z sali sądowej.** Rozprawa przeciwko Kończukowi, aranżerowi powstania huculskiego i tow. dobiega końca. Wczoraj przemawiał prokurator Gürtler, który w godzinnym, świetnym przemówieniu wykazał winę oskarżonych, domagając się potwierdzenia pytań. Przemawiał następnie obrońca Kończuka, poczem o godz. 2 odroczone rozprawę do dziś 9 rano. Dziś będą przemawiali dalsi obrońcy dr. Hankiewicz i dr. Szuchiewicz, poczem sędziowie udadzą się na naradę. Sędziom przysięgłym postawiono 11 pytań, 8 w kierunku zbrodni zdrady stanu i 3 dodatkowe w kierunku uczestnictwa w zbrodni. Wyrok zapadnie około 3 popołudniu.

† **Józef Marian Kochański**, porucznik WP., obrońca Lwowa, uczestnik 1-szej załogi w szkole im. Sienkiewicza, odznaczony trzykrotnie krzyżem walecznych i całym szeregiem innych odznaczeń, zmarł w naszym mieście dnia 26 bm. w 28 roku życia. Pogrzeb przedwcześnie zmarłego ze szpitala wojskowego przy ul. Lyczakowskiej odbędzie się we wtorek, 28 bm. o godz. 3 popoł. Cześć jego pamięci!

— **Zmarł we Lwowie.** Wachmann Salomon lat 64 — szpital powsz.; Korda Maria, wdowa po majstrze cieśli, l. 67 — Jabłonowskich 13; Nagler Matylda, uczennica 13 lat — szpital powsz.; Federbusch Ita, żona piekarsza l. 26 — szpital powsz.; Dutkiewicz Zofia, żona pałacza l. 41 — szpital powsz.; Doeringowa Józefa, wdowa po radcy Skarbu l. 84 — św. Józef 9; Lohński Jędrzej, robotnik l. 54 — Z. Blińskich 9; Hulał Marjan, uczeń ślus. 18 lat — szpital powsz.; Linhardt Wiesław, kontrolor poczty l. 40 — Instytut med. sądowej; Chrzanowska Józefa, bez zaj. l. 88 — Lyczakowska 101; Cioch Maria l. 33 — Instytut med. sądowej; Karas Jan, em. podurzędnik poczty l. 64 — Łazarza 14; Mejsyk Kazimierz 9 mies. — Lyczakowska 71; Fuhrmann Amalia, właśc. realn. l. 57 — Podleskięty 8; Sekowski Kazimierz l. 23 — Instytut med. sądowej; Królikowski Stanisław, s. cieśli 7 mies. — Okólskiego 4; Kałahurska Ewa, wdowa po ogrodniku l. 75 — Ketrzyńskiego 9; Pilpel Gita, żona subiekta handl. l. 60 — Dominikańska 2; Messing Zofia c. przemysłowca l. 14 — szpital izr.; Kohl r. Katz Jakób, s. czeladnika stolars. 2 tyg. — Żródlana 16.

— **Nożowcy z ul. Żródlanej.** Jacyś nieznani sprawcy napadli na tej ulicy na Antoniego Sentuka, zamieszkałego na Kleparowie, i pocięli go nożami. Napadnięty nie umiał wyjaśnić powodu tego brutalnego napadu nieznanymi rzezimie szków na swą osobę.

— **Pożar strychowy** wybuchł wczoraj przed północą w kamienicy nr. 24 przy ul. Jabłonowskich. Wskutek wadliwej budowy komina, do którego były wmurowane belki wiązania dachowego, — wiązanie poczęło płonąć. Na miejsce pożaru przybył tren wyraży pożarnej i w akcji swej musiał wyrębać część sufitu na drugim piętrze.

— **Z lichwiarskiego światka.** Oddział walki z lichwą pociągnął do odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen Piotra Łukaszyńskiego, właściciela składu drzewa i Eugeniję Faryniak, właścicielkę wędliniarni.

□ **TLUMACZ.** Aresztowanie handlarza żywym towarem. Policja aresztowała Bernarda Tabaka, międzynarodowego handlarza żywym towarem. Wywoził właśnie niejaką Scheindę Schneidermann, gdy został aresztowany.

NANUK ESKIMOS GOŚĆ Z PÓŁNOCY

wkrótce w APOLLO.

Humanitarna uchwała.

Przed kilku dniami podaliśmy w wiadomości z naczelnym weterynarzem miejskim p. Holskim interesujące szczegóły, odnoszące się do szerzącej się we Lwowie wścieklizny i zamieściliśmy wówczas cyfry, które niewątpliwie wywołać powinny poważne zdziwienie. Oto w ostatnim czasie zwiękzyła się we Lwowie niezmiernie ilość psów, a ponieważ ogromnej ich ilości brak należytego dozoru i wszelkiej opieki, przeto w ciągu ostatniego kwartału rakarz miejski zgładził we Lwowie psów przeszło 2000. Szczegóły te były przedmiotem obrad onegdajszego posiedzenia Rady miejskiej, a radny dr. Poratyński słusznie podniósł, że sposób zabijania zwierząt w rakarni miejskiej doprawdy uraga wszelkim zasadom ludzkości. Psy zabija się — w najohydniejszy sposób — uderzeniem pałką! Niewątpliwie nie jest Lwów pod tym względem odosobnionym w Polsce, ale poczuł się do obowiązku wprowadzenia rychłej zmiany dotychczasowego stanu rzeczy, gdyż na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej jednomyślnie przyjęto wniosek r. dr. Poratyńskiego wprowadzenia — uznanego już na zachodzie — sposobu zabijania zwierząt przeznaczonego do zgładzenia metodą Pin-

tscha, za pomocą gazu generowanego. Gaz ten otrzymuje się przez spalanie koksu w odpowiednim piecu, połączonym z odpowiednią aparaturą, a przewyższa — używany również do tego celu — gaz świetlny tem, że jest niezapalny i nie wywołuje u zwierząt żadnych podrażnień przed śmiercią. Konstrukcja aparatu polega na tem, że gaz generowany, który jest cięższym od powietrza zbiera się w przygotowanym dole, do którego zjeżdża winda, mieszcząca zwierzęta przeznaczone do zgładzenia. Zwierzęta te wprowadzone do atmosfery gazu giną bez wszelkich cierpień w ciągu kilkudziesięciu sekund.

Ponieważ zarówno Fizykat miejski, jak i dyrekcja Zakładu gazowego oświadczyły się za wprowadzeniem tej metody we Lwowie, a przysięgł mi sta wyrazić gotowość najrychlejszego wydania odpowiednich zarządzeń, należy wyrazić zadowolenie, że humanitarna ta uchwała niebawem zostanie urzeczywistniona. Lwów będzie zdaje się w Polsce pierwszym miastem, które instalacje te u siebie wprowadzi i da niewątpliwie innym miastom naszym przykład godny naśladowania.

Kurs sadowniczo-osadniczy

nauczycielstwa szkół powszechnych w Rohatynie.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego urządziło kurs sadowniczo - ogrodniczy w Rohatynie w czasie od 20 do 25 października 1924 r. pod kierownictwem inspektora szkolnego i referenta Kuratorium tego działu p. Izidora Piotrowskiego przy współudziale prelegenta p. Józefa Obuszki kier. szkoły w Chorzowie z powiatu jarosławskiego.

Celem kursu było zrealizowanie planu wzorowego ogrodu szk. obmyślanego przez kierownika kursu jako miniatura wzorowej gospodarki wiejskiej.

Dzięki umiejętnemu kierownictwu i cennym wskazówkom opartym na długi-goletniem doświadczeniu zdobytem mozołną pracą całego życia zacnego kierownika, oraz fachowym wykładom prelegenta, uczestnicy kursu zapoznali się z najnowszymi kierunkami i sposobami zakładania i prowadzenia ogrodów szkolnych, urządzając wzorowo według opracowanego planu ogród szkolny w Rohatynie.

Na kursie panował serdeczny i koleżeński nastrój, a prawdziwie miło-dzieńczy zapał kierownika udzielił się

uczestnikom i cel kursu został w zupełności osiągnięty.

Imieniem nauczycielstwa przemówił na zakończenie p. Aleks. Hawlicki, kierownik 7 kl. szkoły w Skolem, składając na ręce delegata WP. Piotrowskiego podziękowanie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego za obywatelską inicjatywę i chęć podniesienia kultury sadowniczo - ogrodniczej na terenie ojczystym.

Zamykając przemówienie szeregiem wniosków zmierzających do zrealizowania i spopularyzowania tej gałęzi gospodarstwa krajowego, mowca jeszcze raz podziękował kierownikowi kursu za usilne starania i trudy. Inspektor szkolny z Dobromila p. Stefaniuk złożył imieniem wszystkich uczestników serdeczne podziękowanie gospodarzowi kursu WP. insp. szkol. w Rohatynie za uprzejmość jaką wykazał się w wyszukaniu pomieszczenia i poczynienia wszelkich udogodnień na rzecz kursistów. Wieczorem na zakończenie odbyło się pożegnalne zebranie.

Z całej Polki.

■ **Ustawy językowe w obrocie pocztowym.** W związku z uchwalonymi w swoim czasie ustawami językowymi, Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów opracowywuje rozporządzenie o zastosowaniu ustawy tej w obrocie pocztowym. Projekt rozporządzenia w niedługim czasie wejdzie pod obrady Rady ministrów.

■ **Rozporządzenie o ubezpieczeniu robotników sezonowych.** W tych dniach ukaże się rozporządzenie rządu o rozciągnięciu mocy ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia do robotników sezonowych. Rozporządzenie obejmuje robotników: budowlanych, ziemnych, brukarskich, zatrudnionych w żegludze śródlądowej, ceglarnianych, czynnych więcej niż 10 m. w roku. Dla tych robotników sezonowych, gdy nie mają oni prawa pobierać świadczeń ubezpieczeniowych, trwa od 15 grudnia do 15 marca. Nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia robotnicy sezonowi, o ile pracują

mniej niż 6 miesięcy, w zakładach: cukrowniczych, kochmalniczych, synopiarniczych, gorzelnianiczych, suszarniach warzyw i inne, przy tworów owocowych, napoiów chłodzących. Robotnicy niewykwalifikowani sezonowi przy robotach kolejowych, drogowych, wodnych i melioracyjnych nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, o ile pracują krócej, niż 6 miesięcy w roku.

■ **Ustawa o parcelacji i osadnictwie.** Zgodnie z zapowiedzią Ministra Konieczńskiego w Sejmowej Komisji rolnej, Ministerstwo Reform Rolnych opracowuje projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie. Jak nas informują, parcelacja prowadzona przez osoby prywatne i instytucje przez Ministerstwo Reform Rolnych upoważnione, posiadać będzie oddzielną ustawową podstawę w formie odrębnej ustawy.

■ **Miljardowy Bank angielski w Polsce.** W finansowych sferach Warszawy utrzymuje się pogłoska, iż w niedługim czasie powstanie w Warsza-

wie filja jednego z najzasobniejszych banków angielskich, jako samodzielny bank w Polsce. Bank opierać się ma o sfery producentów drzewnych Polski i ma służyć rozwojowi eksportu drzewa z Polski.

■ **Echa reorganizacji Ministerstwa Reform Rolnych.** Krążą pogłoski, iż zamierzona w ostatnich czasach reorganizacja Ministerstwa Reform Rolnych obejmie wszystkie instancje tego resortu. Projekt nowy przewiduje znaczne rozszerzenie kompetencji dotychczasowych Powiatowych Urzędów Ziemskich, w tym kierunku, iż urząd ten ma być w przyszłości pierwszą instancją. W związku z powyższym mają być wznowione Powiatowe Komisje Ziemskie. Dotychczasowy Okręg. Urząd Ziemski względnie Okręgowa Komisja Ziemska stałaby się drugą instancją. W tych warunkach centrala, czyli Ministerstwo Reform Rolnych stanęłoby pod znakiem zapytania.

■ **Podpisanie rozporządzenia o radio stacjach.** Jak się dowiadujemy Minister Przemysłu i Handlu podpisał rozporządzenie wykonawcze do ustawy radiotelegraficznej. Rozporządzenie to po jego ogłoszeniu uregułuje zarówno sprawę ustawiania aparatów odbiorczych jak i sprawę budowy polskiego broadcastingu. Dla budowy broadcastingu utrzymany został system koncesyjny. Natomiast stacje nadawcze budowane będą przy zastosowaniu jak najwiękzych ulg i najmniejszych formalności. Po wejściu w życie tego rozporządzenia szeroka publiczność nareszcie korzystać będzie mogła z sieci radiowej.

■ **Opieka nad weteranami powstań narodowych.** 25 bm. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej międzyministerjalna konferencja przy współudziale delegata Ministerstwa Spr. Wojskowych i Ministerstwa Skarbu, w sprawie umieszczania weteranów powstań narodowych z lat 31, 48 i 63 roku w zakładach opiekuńczych. Chodzi o wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zaopatrzeniu weteranów powstań narodowych. Według projektu rządu, każdy niedołężny i nieposiadający opieki domowej weteran, będzie uprawniony do zgłoszenia się pisemnie lub ustnie do władz administracyjnych i instancji (starostwa) o umieszczenie go w schronisku. Weterani w Warszawie zwracaliby się w tych sprawach do Komisarjatu rządu. Za utrzymanie i mieszkanie w schronisku weterani opłacaliby 4/5 ze swych uposażeń, jakie otrzymują. Należy zaznaczyć, że postanowienie to dotyczyłoby również i weteranek (kobiet), których w Polsce jest jeszcze 20.

■ **Odezwy komunistyczne.** Okręgowy komitet komunistycznej partii robotników Polski w Katowicach wydał szereg odezwy przeciw rządowych w związku z niedopuszczeniem w dn. 14 X manifestacji kongresu bezrobotnych na Śląsku. Pochody komunistyczne prowadzone pod znakami komunistycznych komitetów akcji, zostały jak wiadomo rozpedzone przez policję pod Katowicami. Komuniści w odezwach tych porównują wypadki krakowskie z obecnym rozbiem pochodów komunistycznych.

■ **Rozporządzenie wykonawcze o pracy młodocianych i kobiet.** W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbywają się konsultacje prawne na temat ustalenia tekstu rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Pracy w sprawie opieki nad pracą młodocianych i kobiet. Chodzi tu specjalnie o fabryki, przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 100 kobiet. Wprowadzenie w życie ustawy tej ma nastąpić 15 XI 1924 r. Jedynie art. 7 i 15 otrzymają ulgową zwłokę, a mianowicie: punkt 7 dotyczy obowiązku nałożonego na przemysłowców przy prowadzaniu badania lekarskiego bezpłatnego na każde żądanie inspektora pracy, w celu stwierdzenia, czy zatrudnieni w przedsiębiorstwie młodociani mogą ze względu na swój wiek pracować w danych warunkach. Wprowadzenie w życie tego punktu nastąpi 29 lipca 1925 r. Punkt 15 dotyczy zaprowadzenia żłobków dla niemowląt, godzin karmienia i specjalnych urządzeń dla kobiet. Punkt ten wejdzie w życie częściowo 1 IV 1925 i częściowo 29 lipca 1925 r.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 27 października.

Z życia kupców polskich. W tygodniu ubiegłym odbyło się walne zebranie stowarzyszenia Kupców polskich, które w ostatnich zwłaszcza czasach rozwinęło bardzo ożywioną działalność. Praca Tow. byłaby intensywniejszą, gdyby wreszcie wszyscy polscy kupcy rozumieli wagę i korzyści, jakie organizacja każda a szczególnie zawodowa może im dać. Wówczas zapewne i skutki byłyby wydatniejsze.

Obszerna dyskusja, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem ustępującego zarządu poruszyła szereg ważnych nader dla kupiectwa momentów. Wiele w pierwszej linii sprawy kredytowej względnie stanowisko, jakie w tych sprawach zajmie Bank Polski, który pod pozorem bezpieczeństwa pokrycia przyjmując weksle tylko fabrykantów i hurtowników otrzymywane od ich odbiorców — wskutek czego najsolidniejszy kredyt niefabrykanta i niehurtownika jest wykluczony, tak że np. w Przemyślu z tej łaski Banku Polskiego Polacy wogóle korzystać nie mogą. Drugą sprawą w związku z poprzednią było uchwalenie założenia polskiej kupieckiej spółdzielni kredytowej. Ponadto nowemu zarządowi polecono zdwoić gorliwość w organizowaniu przy stowarzyszeniu drobnych kupców i kramarzy. Tęby były najważniejsze sprawy. Sprawozdanie moje byłoby niezupełne gdybym nie wspomniał o incydencie z członkiem dawnego zarządu p. G., którego rzekome nieprzychylnie stanowisko wobec kupców przemyskich jakie p. G. zajął na konferencjach z czynnikami rządowymi we Lwowie i Warszawie było przedmiotem żywej wymiany zdań. Sprawę tę ostatecznie załatwić ma sąd polubowny.

Wyberem nowych 12 członków zarządu zamknięto obrady, które oby się stały początkiem nowego okresu owoce i intensywniejszej pracy Tow. dla dobra swoich członków i społeczeństwa.

Skandale tytoniowe. Już raz pisałem o tem, że od dłuższego czasu trudno jest nabyć w przemyskich trafikach tytoniu i tańszych sort papierosów jak Sport i Wisła. Od tego czasu stosunki nie tylko że się nie zmieniły, ale nawet powiedzieć można pogorszyły. Sprawa cała zaczyna przybierać cechy wielkiego skandalu, oburzenie publiczności do chodzą już ostatecznej granicy. Apeluje się po raz ostatni do p. Weinfelda prezydenta lwowskiej Izby skarbowej, by wglądał w przemyską gospodarkę tytoniową i usunął zło tam gdzie ono jest.

Komunistyczny świątek. Zasadzeni w tut. sądzie okr. za zbrodnie szpiegostwa oficer w. ros. Lewiński i słuch. med. Rabinowiczówna z Łodzi zostali oddawieni do granicy celem wymiany.

Ruch wydawniczy. Istniejące oddawna Towarzystwo nakładowe podjęło wydawnictwo powieściowe pt. „Książki zajmujące”, które ukazywać się będą co tygodnia. Prenumerata miesięczna wynosi 3'60 zł. Adres wydawnictwa Przemyśl, Serbajska 7.

Dział ekonomiczny.

Notowania giełdowe.

Lwów, 27 października 1924.	
W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar ef.	Zł. 5'18 ¹ / ₄ —5'18 ³ / ₄
„ „ kabel	„ 5'18 ¹ / ₄ —5'18 ³ / ₄
N. Jork	23'35—23'38
1 Funt szterling	100'27—100'30
100 Fr. szwajcarskich	27'30—27'32
100 „ francuskich	25'10
100 „ belgijskich	15'48—15'50
100 Koron czeskich	7'33 ¹ / ₄ —7'33 ³ / ₄
100.000 Koron austr.	1'24
100 Marek niem. rent.	5'18

Dolar ef. w wolnym obrocie:
5'18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 października 1924.

Waluty i dewizy: Tendencja słaba.
Nowy Jork 5.18¹/₄; Londyn 23.32; Paryż

We wtorek 28-go
poraz ostatni
w APOLLO

KRÓLOWA MOULIN ROUGE

27 04¹/₂; Wiedeń 7.32¹/₄; Praga 15.50; Włochy 22.42¹/₂; Belgia 24.97¹/₂; Szwajcaria 99.97¹/₂; Holandia 204.25.

Miljonówka 0.76; Bony złote 0.93; Poż. złota 6.10; Pożyczka dolarowa 3.50; Poż. kolejowa 9.00. (AW.)

Akcje: Tendencja słaba.
B. Dyskontowy 4.80; B. Handlowy 6.20; B. Kredytowy 0.30; B. Przem. Pol. 0.28; B. Handlowy w Poznaniu 2.00; B. Tow. Spółdzielczego 15.50; B. Zł. Ziem. Pol. 1.85; B. Spółek Zarob. 7.00; Cerata 0.33; Tespy 4.00; Puls 0.42; Elektryczność 1.80; Siła i Światło 0.46; Chodorów 5.25; Częstocice 2.05; Gosławice 2.55; Cukier 3.90; Majewski 11.00; Spirytus 2.50; Firley 0.41; Łazy 0.13; Węgłel III—IV, 3.10; Nobel 1.80; Cegielski 0.64; Lipon 0.68; Modrzejów 4.95; Norblin 0.93; Ostrowieckie 6.85; Rudzki 1.43; Starachowice 2.53; Ursus 2.30; Zieleniewski 10.00; Zawarcie 22.50; Żyrardów 22.00; Żyrardów młody 16.75; Synd. Roln. 2.02; Haberbusch 5.05; B. Zachodni 1.35. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 27 października 1924.

Złoty 100.00; Nowy Jork 5.2025; Londyn 23.3750; Paryż 27.05; Wiedeń 0.907325; Praga 15.50; Włochy 22.4250; Belgia 25.00; Budapeszt 9.0068; Sofia 3.75; Holandia 204.25; Chrystiania 74.25; Kopenhaga 89.50; Sztokholm 138.50; Hiszpania 68.80; Buksa-

reszt 2.90; Berlin 1.2350; Belgrad 7.45. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 27 października 1924.

Warszawa 106.86—107.19; Złoty 107.61—108.14; Nowy Jork 5.5198—5.5977. (AW.)

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3'44	—10
1 dolar	5'18	
1 dukat	11'85	
1 floren austr.	2'10	
1 „ holend.	2'08	
1 funt sterling	25'22	
1 korona austr.	1'05	
1 „ skand.	1'38	
1 marka niem.	1'23	
1 rubel	2'66	
1 frank Unji tacińsk.	1'—	
1 jen japoński	1'58	
1 talar Marji Teresy	—	2'58

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 27 października 1924.

Z powodu zbliżającego się ulatnia kurs dolara nieco osłabił się i oddawano go w wolnych phrotach po zł. 5.18. — Także na giełdzie walutowo-dewizowej podaż zwiększona przy małym popycie i kursach wskutek tego osłabionych, tendencji zniżkowej. W szczególności obniżył się Londyn na 23.35, Jork na 5.18¹/₄. — Inne waluty niezmienione.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby. Z powodu braku gotówki mało zleceń zakupna przy średnim zaofiarowaniu.

Z akcji niekotowanych sprzedano kilka tysięcy Elektrosam po 17—18 groszy. Gazy wschodnie notowano 11.50—12 zł. zachodnie 3.95 zł. Sporadyczne transakcje w Gazoline po 1.50 zł., poszukiwanej na giełdzie po kursach wyższych. W Jaworznie transakcje tylko w 25-łkach po 15.70—15.75. Pozatem tylko sporadyczne transakcje.

Także w akcjach kotowanych ruch niewielki. Duża podaż akcji cukrowniczych Chybie, które wskutek tego obniżyły się na zł. 6.50. Większe obroty w Cegielskim po 67—73 groszy, Tespach 3.70—3.80, Lo-

komotywach 45—48 groszy. Z akcji popularnych notowano Browary 7.70—7.80. Chodorów 5.45—5.50. Zupełnie bez transakcji Cmielów, Nitrat, Pocisk, Nafta, PTB, Rak-szawa, Siersza el. i Zieleniewski.

Naogół ruch słaby, popyt mały, podaż wysiarczająca. kursa naogół utrzymane, częściowo zniżkowe. Tendencja niejednolita. Uspokojenie bezochotne.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.57, 0.58; Małopolski 0.28; Przemysłowy 0.39, 0.40, 0.42; Z. B. K. 0.15; Browary 7.70, 7.80, 7.70; Chodorów 5.45, 5.50; Chybie 6.60, 6.65, 6.50, 6.60, 6.55; Cegielski 0.67, 0.68, 0.73, 0.70, 0.67; Siersza górnicza 4.50; Tespy 3.70, 3.75, 3.80; Lokomotywy 0.48, 0.46, 0.47, 0.45; Niemolowski 0.53, 0.54; Oikos 2.20, 2.15; Parowozy 0.34, 0.35; Pezet 0.25.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Azot 0.35, 0.36; B. Ziemia 0.11; Elektrosam 0.18, 0.1775, 0.1750, 0.17; Gazy wscho. 12.00, 11.75, 11.50; Gazy z. 3.05; Gazociąg 0.19; Gazolina 1.50; Jaworzno (25) 15.75, 15.70; Hurtownia kol. 0.88; Len 0.48, 0.47; Nobel 1.60; Lesienice 1.30, 1.35; Olkusz 0.76, 0.75; Foresta 0.33; Przeworsk 200.00; Radziwiłł 1.25; Schlön 63.00; Terpentyna 0.15; Węglówki 0.03¹/₄, 0.0275.

Wart. nomin.		Dywid.	27 października		24 paździer.	23 paździer.
		1923	1924	Mk. gr. 1924		
		Akoje		transakcje		
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym		Zł. gr.	Zł. gr.	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	— 56	— 59	0 57—0 58
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—
28	84	2800	Bank Komercjal.	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	— 27	— 29	0 28
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	— 38	— 43	0 39—0 42
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	— 14	— 16	0 15—0 18
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—
1000	600	130000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	6 80
500	450	—	Agrochemia	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—
500	500	—	Browary	7 60	7 90	7 70—7 80
1000	3000	—	Chodorów	5 40	5 55	5 45—5 50
1000	2000	—	Chybie	6 40	6 75	6 50—6 65
1 00	800	30000	Cegielski	— 66	— 74	0 67—0 73
1000	1000	2000	Cmielów	— 53	—	0 58—0 72
—	—	—	Fabr Lokomotyw	— 44	— 49	0 45—0 48
140	14000	140	Gafota	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—
140	600	—	Górka	17 25	—	17 25
140	18000	—	Karpalit	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—
1000	300	—	Niemojowski	— 52	— 55	0 53—0 54
—	—	—	Nitrat	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2 10	2 25	2 15—2 20
500	750	—	Parowozy	— 33	— 36	0 34—0 35
500	200	1000	Pezet	— 24	— 26	0 25
350	175	—	Pocisk	—	—	—
1000	500	—	Pokucie	—	—	—
500	350	20 000	Polska natta	— 41	—	0 41—0 42
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
10000	2500	—	Potega	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2 30	—	2 30—2 35
500	300	3600	Rohn Zielinski	—	—	—
200	40	—	Siersza elektr.	—	—	—
140	300	—	Siersza gorn.	4 45	4 55	4 50
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—
1000	—	—	Tebate	—	—	—
700	700	—	Tepege	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3 65	3 85	3 70—3 80
140	280	—	Trzebinia	—	—	—
300	1000	—	Ursus	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—	—	10 75—10 80
140	90	—	Impex	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—
1000	520	—	Polbal	—	39	—
1000	210	—	Polsoi	—	—	0 38
140	210	4500	Tohan	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—

ZBOŻE.

Lwów, 27 października 1924.

Giełda bardzo licznie odwiedzana. Zgłoszono transakcje tylko w fasoli; poza giełdą transakcje w pszenicy, życie i owsie.

Tendencja dla zboża i owsa twardego nieco zwyklowa, dla strączkowych zniżkowa. Uspokojenie ożywione.

Fasola biała 34—35
Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 25—26.50; żyto 21—22.50; jęczmień trawiany 22—23; jęczmień przemysłowy 18—19; owsie 18.50—19.50.

Sport.

„Sport” nr. 113 wyjdzie dziś z druku i zawierać będzie recenzję szczegółową z ostatnich zawodów o mistrzostwa okręgowe, por. Borzemskiego, Mistrza Polski w strzelaniu artykul o naszej ekspedycji strzelców na VIII. Olimpiadę, A. Nechaya o organizacji dziennikarzy sportowych w Polsce, list z Wiednia, obrazki z Poznania, rowerem po Europie (Szwajcaria), kolarstwo w Holandii, wyprawa „Hasmonei” do Przemyśla w karykaturze Czernańskiego, bogaty dział rozmałości i piękne zdjęcia fotogr. Numer będzie do nabycia dziś o godz. 5-tej w kan torze „Słowa Polskiego” przy ul. Zimorowicza.

Zmierzchni Cracovi. Zawody o mistrzostwo w kl. A, rozegrane w niedzielę w Krakowie między Cracovią a BBSV. (drużyna z Bielska) zakończyły się klęską Cracovi 3:1. Równocześnie Wisła pobiła Glszę 3:0 i została mistrzem okręgu krakowskiego. Jutrzenka pobiła Wawel 1:0 i zajęła drugie miejsce. — Cracovia po sobie żalu żadnego nie zostawia.

Hasmonea—Lechia. Ostatnie zawody o mistrzostwo kl. A w okręgu lwowskim odbędą się dnia 1 listopada o godz. 2.15 pop. na boisku Czarnych. Do walki, która zdecyduje ostatecznie o porządku miejsc w tabeli mistrzostw stoją dwaj równie groźni dla siebie konkurenci — Hasmonea i Lechia. Wyniki tych nader ciekawych zawodów przewidzieć dzisiaj bezwzględnie nie można, gdyż z jednej strony Hasmonea dążył będzie wszelkimi siłami do zwycięstwa, które pozwoli jej zająć zaszczytne dla Hasmonei drugie miejsce w tabeli, z drugiej strony amibitna i ofiarna drużyna Lechia, która zechce swemu rywalowi wydrzeć dwa cenne punkty. — Zawody powyższe budzą już dzisiaj wielkie zainteresowanie w sferach sportowych Lwowa.

SPORT ZAGRANICZNY.

Liverpool: Anglia—Irlandja 3:1. Glasgow: Queens Park—Repr. Połudn. Airy 3:2.

Zawody o mistrzostwo Litwy dobiegają do końca. Do finału dochodzą „Kowes” Kowno i K. Sp. „Klaipėda”.

Statystyka automobilowa. Ogólna liczba automobilów wedle amerykańskiej statystyki wynosi 18,241,777 wozów, z czego na Amerykę wypada 15,222,658. Następnie: Anglia i Irlandia 655,318, Canada 642,571, Francja 460,000, Niemcy 152,068, Australia 130,540, Argentyna 100,000, Belgia 61,300, Hiszpania 60,194, Włochy 52,357, Indie ang. 48,620, Nowa Zelandja 44,864, Afryka Południowa 40,200, Szwecja 36,625, Brazylia 32,000, Cuba 30,000, Meksyk 30,000, Dania 25,400, Szwajcaria 23,039, Holandia 18,489, Norwegia 17,681, Polska 14,600, Japonia 14,000, Austria 12,000. Cyfry te naturalnie są tylko przybliżone, jednakowoż bardzo mierzliwe.

Joe Bache jeden z najlepszych angielskich graczy objął trening silnej drużyny niemieckiej V. F. R. Mannheim.

Prasa francuska bardzo życzliwie wita drużyny niemieckie, które ostatnio bawiły w Paryżu. Zarówno drużyna robotnicza z Drezna jak też Tennis Borussia były serdecznie witane i przyjmowane.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, krótki, krzyżowy prawie nowy — wspaniały sprzedam od 10—11 i od 2—4. Leona Sapichy 67 l. p. drzwi prawe. Handlarze wykluczeni. 6555

FORTEPIAN wybitnej marki, krótki, krzyżowy, piękny i dobry — okazjnie sprzedam. Szopowna, ul. Kętrzyńskiego 24 l. p. drzwi prawe. Ogłądać od 11 do 12 i od 2—4.30. Handlarze wykluczeni. 6554

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, koncertowy, mechanika angielska, prawdziwie hebanowy, kość słoniowa, najpiękniejsza, oktawa 7 i 1/4 ton wielki i subtelnie piękny, lepszy jak „Bechstein”, a o wiele tańszy — tudzież pianino koncertowe, oktawa 7 i 1/4 ton bogaty, fortepianowy. Ostatni wyraz jakości i piękna. Zamożniejszym, znancom i znającym cenę sprzedam korzystnie ułatwiając nabycie powyższych instrumentów — przyjmuję w zamian inne pianino, lub fortepian krótki za dopłatą. Kopernika 26 parter, oficyny gankiem ostatnie drzwi. Sklepiarski. 6569

ZAKŁAD ogrodniczy Tendora Klimowicza Lwów, ul. Piek

NOWOŚĆ L'Oréal-Henné Shampoing, zapobiega wypadaniu, pobudza porost, poprawia kolor włosów. Poleca zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermanna, ul. św. Mikołaja 1. 6528

KOŁDRY pierzyny, koce, materace, poduszki, bieliznę pościelową, poleca na taniej **KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4.** tylko naprzeciw Szkołowa. 6056

OBUIE doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą JOT-ES, Lwów, plac Kapitulny 1. 2. 6292

KAPUSTĘ do kiszenia, najprzedniejszej jakości, buraki, marchew, poleca Mieczysław „Bartolomiej” Pasz Mikołascha Ceny konkurencyjne. 6642

MŁYNA dzierżawy podstrakacji się. Okolica obojerna, Zgłoszenia do Administracji „Dzierżawa”. 6638

REALNOŚĆ z ogrodem w Zimnej Wodzie do sprzedania. Zgłoszenia „2 wolne mieszkania” Biuro ogłoszeń Sokółowskiego Lwów, Jagiellońska. 6649

JADALNIE tylko w dobrym stanie okazują się kupie. Zgłoszenia proszę takawie nadsyłać ul. Wojciecha Nr. 16 II. piętro u. p. Kozakiewiczów. 6651

— POSADY POSZUKIWANE. —

Posady sekretarza osobistego poszukuje doktor praw. Listy, Kruh, Stanisławów. Lipowa 51. 6540

INTELEKTUALNA kucharka poszukuje posady od 1—2 osób tylko za wikt i mieszkanie bez dopłaty. Zgłoszenia Adm. Słowa dla „Heleny”. 6640

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361 poleca: wszelkie siły nauczycielskie, bony, pielęgniarki do niemowląt, Francuski, kucharki, gospodynie, oficjalistów gospodarczych, służbę wszystkich zawodów. 6590

ZDOLNY ogrodnik, wykształcony, żonaty poszukuje posady od 1 stycznia lub później. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Bronisław Trębaczewski, ogrodnik, Stráže p. Zakliczyn. 6543

ZARZĄDCA dóbr żonaty, wszechstronnie wykształcony z dobrimi poleceniami poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja Słowa Polskiego pod „Praca 120”. 6598

OGRODNIK inteligentny, lat 35, żonaty, obznajomiony równocześnie z gospodarstwem rolnym z doświadczeniem w zmianach posad. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego dla „Fachowca”. 6597

GORZELNIK kawaler. poszukuje posady, może być użyty do gosp. roln. oraz parówki i tp. Zgłoszenia „Zastępca” do Admin. 6469

STARSZY emeryt sądowy, władający językiem polskim i niemieckim z ukończoną buchalterią, poszukuje posady kasjera, magazyniera, lub jako zarządcę dóbr. Zgłoszenia listowne: Teodor Kuchnia — Mościska. 6495

MASZYNISTKA wprawna ze stenografią, wyrobiona siłą z kilkuletnią praktyką, sympatycznej powierzchowności, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Maria” do Administracji Słowa. 6507

FRANCUSKA poszukuje lekcyi. Zgłoszenia do Administracji pod „Lekcyi”. 6643

— WOLNE POSADY. —

POSZUKIWANA młoda bona ze szcieniem do starszych dzieci na wieś. Zgłaszać się osobiście Chmielowskiego 11. I p. wtorek 28 b. m. od 6—7-mej wieczór i środa 29 bm. od 8 i pół do 10 rano. 6566

DR. PIECHOWICZ adwokat w Drohobycz poszukuje koncyplenta. 6602

LWOWSKIE Towarzystwo Akcyjne Browarów poszukuje do natychmiastowego przyjęcia bednarzy obznajomionych z robotą browarnianą. Zgłoszenia w Dyrekcji Towarzystwa Lwów, Kieparowska 18. 6618

POMOCNIK handlowy działu bławatnego znajduje posadę u firmy J. Litwinowicz, Lwów, Hallka 21. 6653

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

DO MATURY i wszelkich egzaminów przygotowuję z języka francuskiego i niemieckiego, tudzież udzielam konwersacji. Długosza 37, II. p. 6517

DWUMIESIĘCZNY kurs modniarstwa, za-isy do dzie- siątego. Głowińskiego 29 II. p. Wanda Haiman. 6564

NIEMIECKIEJ konwersacji, literatury, korespondencji wyucza szybko rutynowana nauczycielka. Administracja Słowa „Germanistka”. 6614

LEŃCZA de langue française prix réduct ulica Strzosa 3 (boczna Issakowicza) — parter na lewo. 6601

RUTYNOWANA nauczycielka francuskiego (Sorbone) udziela lekcyi. Kraszewskiego 11 II. p. 230—430. 6550

KONWERSACJI, literatury, gramatyki, francuskiej, niemieckiej, udziela dyplomowana nauczycielka, Sykstuska 42 a. II. p. 6556

KURS kosmatyki (masaż, manicure) jednomiesięczny Wpisy wieczorem od 6—7. — Kosmeu, Mikołaja 7. 6305

— MIESZKANIA. —

DWA pokoje umeblowane odstąpię starszemu panu lub pani lepiej sytuowanemu katolikowi. Zgł. Adm. „Spokój. W.” 6615

MIESZKANIE 3 pokojowe (przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarnia), pełny komfort — w śródmieściu, z częścią mebli tylko katolikowi odstąpię. Zgłoszenia listowne do Administracji Słowa pod „Ag.”. 6632

ZA MIESZKANIE w kuchni obsłuży 1 osobę. Zgłoszenia „Uczciwa”, Administracja Słowa. 6639

OFICER medyk, poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do Administracji „Dla medyka”. 6637

POKÓJ frontowy, umeblowany, do wynajęcia. Turecki 3, II. piętro. 6641

ZAMIENIĘ za dopłatą 2 pokoje z kuchnią, komfort, na 3—4 pok. takie same. Dzielnica obojerna. Zgłoszenia pod „Zamiana” do Reklamy Prasowej, Chotańczyka 7. 6676

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoje z kuchnią, komfortem za odpłatą bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod „Zaraz”. 6616

ASYSTENT Politechniki poszukuje pokoju umeblowanego z elektryką dla siebie i oica, może być z utrzymaniem. Zgłoszenia do Administracji pod „2 osoby”. 6599

NIESŁYCHANIE TANIA CENA!

6 par filiżanek do herbaty tylko zł. 7.50
1 garnitur do herbaty na 6 osób 9—
1 serwis obiadowy na 6 osób 55—
wszystko z czeskiej porcelany z najnowsza dekoracją
1 talerz porcelanowy złoty 1.40
1 szklanka szlifowana z pasmem —15

do nabycia tylko u firmy
KAZIMIERZ LEWICKI
Główny skład porcelany, — szkła, — chińskiego srebra i alpaki.
LWÓW, PLAC MARJACKI 10. 6280

CZY WIE O TEM LIGA NARODÓW

we Lwowie, że jedynym magazynem, gdzie najtaniej zaopatrzyć się można w najelegantsze i najmodniejsze ubiory męskie, damskie i dzieci-
cinne z prawdziwych angielskich i bielskich materji

NA DŁUGOTERMINOWE RATY

jako to: płaszcze damskie, ubrania męskie, raglany, palta, kurtki, futra damskie i męskie, ubrania chłopięce, dzieciinne, tekstylja, bieliznę oraz obuwie z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych — jest znany magazyn konfekcji damskiej, męskiej i dzieciinnej

pod firmą:
SCHEINER I S-KA GRODECKA 57
LWÓW

UWAGA: We własnym interesie proszę zapamiętać firmę SCHEINER i S-ka, oraz ulicę Grodecką 1. 57. 6603



Hezadont MIAFLOR pasta i eliksir chronią jamę ustną i zęby od zakażenia
krem i puder ściśle higieniczne

Wystrzegać się falsyfikatów! 6236

Henryk Zak - Poznań

Fabryka perfum i kosmetyków.

KIEROWNIK HANDLOWY Drukarni

fachowiec z dokładną znajomością kalkulacji drukarskiej, rutynowany kupiec i organizator, poszukiwany do wielkiej drukarni wydawniczej na Górnym Śląsku. Siły rzeczywiście samodzielne i zupełnie ukwalifikowane, z dokładną znajomością języka niemieckiego, proszone są o złożenie wyczerpujących ofert, z podaniem życiorysów, odpisów świadectw itd. do „POLONJI” Katowice, ul. Sobieskiego 11. 6658

NA RATY
KALOSZE słynnej rosyjskiej fabryki „PROWODNIK” obecnie Continent
KALOSZE TRE-TORN.

OBUIE dla Pań, Panów i dzieci.
OBUIE ciepłe dla starszych Pań.
OBUIE nieprzemakalne dla myśliwych i sportowców.
poleca

CHRZEŚCJAŃSKA Hurtownia Obuwia „HERA”
Lwów, Rynek 34. 6620

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

ŻURNAL mody, kroje, minetyny damskie, męskie, dzieciinne jakoteż wzory do roboty ręcznych, samouki do szycia hurtowni i detalicznie po najtańszych cenach poleca Agnieszka Gellert, Tarnopol, ul. Górna 2. Wysyłka do każdej miejscowości odwrotną za zaliczką. 4848

WYKONUJĘ kwiaty sztuczne, bukiety kościelne i far-
bulę wszelki co chorągwi na różne kolory, tani
i ładnie. Żulińskiego 10, drzwi nr. 15, parter. 6631

KOSZULE PARYSKIE z pierwszorzędnej firmy, suknie
wieczorowe, wizerowe i skromne, ul. Listopada 92,
górny dzwonek, od 10 do 2 i od 3 do 5. Trainwaj
staje przed domem. 6630

OLIWE

nicejską firmy Emeri w Poccard Nicca
6151 poleca
Karol Krupiński, Lwów,
Akademicka 4.

Wielki wybór
CERAT i CHODNIKÓW
poleca najtaniej
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669 i 6392. P. K. O. 141.276

Na sezon jesienno - zimowy
6328 polecają

GORSKI i WITEK

Telefon 24—33. Lwów, PL. MARJACKI L. 5. Telefon 24—33.

OLBRZYMI WYBÓR.
RAGLANÓW, KAPELUSZY,
BIELIZNY oraz KRAWATÓW.

PASTĘ do podłóg
nadającą piękny połysk
6395 poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Główny skład farb i materiałów
Lwów, Akademicka 3.
Telefon 669 i 6392 P. K. O. 141.276.

Oddział lwowski
POLSKIEJ DYREKCJI WZAJEMNYCH
UBEZPIECZEŃ Wronowskich 11 II. p.
poszukuje

INKASENTÓW
za kaucją lub gwarancjami
Zgłoszenia od 10-ej do
12-ej osobiście. 6646

10 wagonów
Ziemniaków jadalnych
sprzedam.

Wiadomość Szpitalna 1.
u portjera. 6652

Publiczna Hala Aukcyjna
Lwów, ul. Akademicka 3 I. p.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży
Meble, Dywany, Obrazy, Porcelane.
Przepr. wadza :-
Dozwolne licyfacje.
Zarząd Hali Aukcyjnej
ul. Akademicka 3. I. p.
6654

STOCZNIA
GDAŃSKA

dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:
Motory Diesla z kompresorami
od 50—600 HP.
Motory Diesla bez kompresorów
od 4—600 HP.
Motory ropne z 1bicą żarową od
8—100 HP.
Większe motory na zamówienia.
Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów:
Związek Polskich Przemysłowców Naftowych
we Lwowie, ul. Sapieży 3.

Prądnic i motory elektryczne dla prądu
statego i zmiennego od 0,5—20 HP.
Transformatory prądu zmiennego
od 5—100 K. V. A.
Naprawa prądnic i motorów elektry-
cznych innych firm aż do naj-
większych rozmiarów. 6649

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”.